



KRÓLOWA POKOJU

2014 □ nr 2 (166)

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław–Popowice



„Ubogim głosić Dobrą Nowinę posłał mnie Pan”

Po świętach Bożego Narodzenia dołączył do klasztoru ojców oblatów na Popowicach o. Szczepan Brzezina, którego przedstawiliśmy krótko w poprzednim numerze „Królowej Pokoju”. Wielu parafian zwróciło uwagę na białą sutannę nowego ojca, sądząc, że przyjechał do nas z misji w Afryce. Jak już wiemy, o. Szczepan przybył do nas z Europy, z Niemiec, a dokładnie z przepięknie położonego nad Mozalą klasztoru oblatów Maria-Engelport.

Ojciec, skąd ta biała sutanna?

Gdy pracowałem jako kapelan szpitalny w Emmerich (Nadrenia-Północna Westfalia), często byłem wzywany do pacjentów, nawet kilkakrotnie, w nocy. W czarnej sutannie, w mroku nocnym można się było mnie przestraszyć. Lekarze i pielęgniarki zasugerowali, że lepsza byłaby biała sutanna. Jedną z moich parafianek, która przybyła tam po wojnie z Wrocławia, postanowiła uszyć mi kilka białych sutann. Noszę je do dzisiaj, wspominając z wdzięcznością ich fundatorkę, która zmarła trzy lata temu.

Dlaczego oblaci musieli opuścić Maria-Engelport?

To bardzo stary klasztor, założony jeszcze w XIII wieku. Oblaci mieszkali w nim 110 lat. Niemiecka prowincja kształciła tu misjonarzy oblatów przed wysłaniem ich na misje do Namibii. W najlepszych latach przebywało tu ponad 40 ojców i braci. Klasztor został zmodernizowany, a część przystosowano do celów hotelowych. Jednak z roku na rok topniała liczba powołań w niemieckiej prowincji naszego zgromadzenia, było zaledwie kilku scholastyków. Utrzymanie wielkiego kompleksu klasztorowego było zbyt kosztowne, dlatego władze zgromadzenia zdecydowały o sprzedaży. My, pięciu ostatnich misjonarzy oblatów z Maria-Engelport, trzech Niemców,

jeden Belg i ja, Polak, mieliśmy jeszcze nadzieję, że coś się zmieni, że zostaniemy, niestety, musieliśmy opuścić nasz dom z bólem serca.

Kto teraz tam mieszka?

Klasztor objęło zgromadzenie Sióstr od Adoracji Najświętszego Serca Jezusa Króla, Najwyższego Kapłana. Jest to młode zgromadzenie, założone we Włoszech w roku 2004, kontemplacyjne, choć nie klauzurowe. Arcybiskup Chicago kard. Francis George OMI rekomendował te siostry jako najlepszą duchową inwestycję. Cieszy mnie to, że klasztor zach-

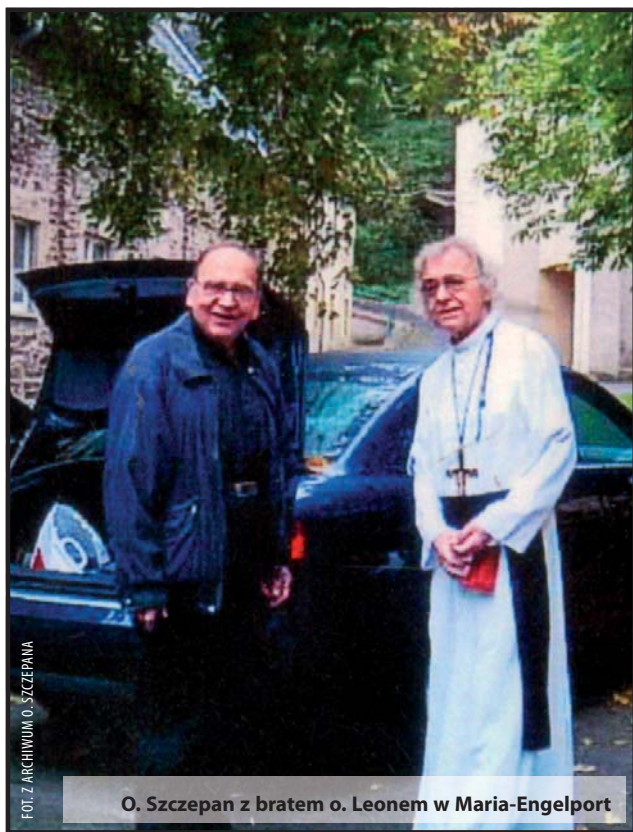
wa swą funkcję religijną, że nie został zamieniony na kasyno gry czy galerię handlową, jak to się zdarza w obecnych czasach.

Dlaczego Wrocław?

Wracam do parafii popowickiej prawie po 40 latach. Dzięki ojcu prowincjałowi Ryszardowi Szmydkiemu miałem to ogromne szczęście, że mogłem sam wybrać parafię, w której chcę zamieszkać po wielu latach mojej misyjnej pracy. I właśnie wybrałem Wrocław, w którym spędziłem początki mojego kapłaństwa, kiedy w latach 1966–1976 byłem misjonarzem rekolekcjonistą i jeździłem do różnych parafii w Polsce. Pamiętam Wrocław powojenny, odbudowujący się. Tu na Popowicach powstawało dopiero osiedle, były ciężkie warunki. Pamiętam o. Alojzego Zdebla, o. Wilhelma Stempora, kapelana ze słynnego dywizjonu 303, o. Wilhelma Kubsza, kapelana I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki – wspaniałych oblatów.

Pamiętam zwłaszcza młodzież niepełnosprawną z ul. Wejherowskiej, która gremialnie uczestniczyła w lekcjach religii w małym kościele, ich uczestnictwo we Mszy św. – byli zawsze radosni, uśmiechnięci, pełni życia, pamiętam, jak grali mimo swej niepełnosprawności w piłkę nożną...

A teraz wracam „jak strudzony pielgrzym” tutaj, prawie po 40 latach. Z Maria-Engelport, gdzie zapakowałem w samochód cały swój majdan, sam wybrałem się w drogę. Najpierw ponad 800 km do Zwickau, gdzie przenocowałem w klasztorze oblackim i po śniadaniu ruszyłem dalej, przeszło 400 km do Wrocławia. W samym mieście przeraziłem się ruchem, ilością samochodów przed blokami osiedla. To był dla mnie prawie szok. Ale wkrótce mogłem się otrząsnąć z szoku! Przede mną stanął uśmiechnięty o. Jacek. Wprowadził mnie do „mojego” pokoju na drugim piętrze, wziął kluczyki od samochodu i zorga-



O. Szczepan z bratem o. Leonem w Maria-Engelport

nizował błyskawiczną przeprowadzkę: zanim się rozglądnąłem w pokoju, samochód przed klasztorem stał pusty, a cały bagaż był już na górze. Znalazłem się u siebie, wśród SWOICH! Mój zachwyt dla wszystkich i wszystkiego, co tu codziennie zastaję, wciąż wzrasta.

Ojciec Szczepanie, wróćmy jeszcze do początków drogi kapłańskiej. Dlaczego wybrał Ojciec Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów?

Do parafii Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, na Górnym Śląsku, gdzie razem z moim bratem byliśmy ministrantami, zaraz po wojnie, przybyli trzej misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej, aby głosić misję. Wśród nich był o. Franciszek Śmigielski. Zakochałem się w jego krzyżu oblackim! Cała parafia była zresztą zakochana w tym młodym, piorunującym Ojcu. Trzeba pamiętać, że wtedy nie było jeszcze mikrofonów, ale ten młody, wysoki, ascetyczny, przystojny misjonarz głosił słowo Boże z taką mocą, że piekło drżało. Wnet rozeszła się wieść, że ten na ambonie grożący piekłem, jest w konfesjonale słodkim aniołem. Nic dziwnego, że zapragnąłem jak najszybciej być misjonarzem oblatem.

Już na początku 1948 roku wstąpiłem do Niższego Seminarium w Lublińcu i tam zdałem maturę w 1950 roku. Nowicjat odbyłem w Markowicach. Potem czekała na nas Obra, Wyższe Seminarium Duchowne. Tam wielu z nas zapaliło się pragnieniem zostania misjonarzami w Rosji. Uczyliśmy się głoszenia kazań i odprawiania Mszy św. w języku rosyjskim. Nasz profesor, o. Jan Nawrat, zapewniał, że po śmierci Stalina otworzą się granice, a my pójdziemy nawracać Rosję. Niestety, po śmierci Stalina granice były jeszcze szczelniejsze. Nasze marzenia nie ziszczyły się, doznaliśmy zawodu.

Upragniony krzyż oblacki otrzymałem 8 września 1954 roku, składając wieczyste śluby. Na kapłana zostałem wyświęcony 25 listopada 1956 roku. Czekają mnie jeszcze studia i powrót do Obrzy. Dopiero w roku 1965 zostałem misjonarzem ludowym na wzór mego mistrza, Ojca Śmigielskiego. Placówki takie jak Katowice, Wrocław (aż 10 lat!), Gdańsk

SŁOWO PROBOSZCZA

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię! – to wezwanie słyszymy w Środę Popielcową, podczas obrzędu posypania głów popiołem, rozpoczynając czas Wielkiego Postu. To czas uznania swojej grzeszności i często bezradności wobec swojej słabości oraz przywołanie pomocy Bożej w osiągnięciu zbawienia. Uznanie swojej małości i grzeszności czyni nas „ubogimi” wobec Boga, czyli potrzebującymi Jego pomocy. Taka postawa również pomaga lepiej zrozumieć ubogich, często bezradnych wobec swojej sytuacji życiowej. Bezradność i małość wobec Boga pozwala podjąć się trudu nawrócenia i uświadomienia sobie, że człowiek nie może żyć bez miłości i tą miłością nie dzielić się z innymi.

W tym zadaniu życia miłością i dzielenia się nią z innymi warto przypomnieć treści zawarte w encyklice *Deus caritas est* papieża Benedykta XVI: „Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. [...] Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie «pobożnym» i wypełniać swoje «religijne obowiązki», oziębła się także moja relacja z Bogiem. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha” (DCE 17). Trwając na drodze wielkopostnego podejmowania trudu nawrócenia, stawania się „ubogim” wobec Stwórcy i służby drugiemu człowiekowi, skorzystajmy z praktyk pokutnych: modlitwy, postu i jałmużny. Ich celem jest przede wszystkim otwarcie naszego serca na Boga i potrzeby bliźniego.

Serdecznie zapraszam na uprzywilejowany czas okresu Wielkiego Postu, jakim są rekolekcje parafialne, które będziemy przeżywać od 6 do 9 kwietnia. Tegorocznym rekolekcjonistą będzie o. Antoni Bochm, Oblat Maryi Niepokalanej, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze.

Zachęcam również do udziału w nabożeństwach Gorzkich Żali, na których słowo Boże będzie głosił o. Szczepan Brzezina. Niech nas również nie zabraknie w każdy piątek na nabożeństwie Drogi Krzyżowej, które przygotowują i poprowadzą poszczególne wspólnoty parafialne.

O. JERZY DITRICH OMI



(7 lat), Kędzierzyn (13 lat) pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Z Kędzierzyna wyjechałem w roku 1995 do Emmerich, by zastąpić o. Emila Głombicę, podejmując pracę w dwóch szpitalach i dwóch domach spokojnej starości.

Wiemy, że brat Ojca jest również oblatem.

Tak, mój brat Leon przyjął święcenia kapłańskie cztery lata po mnie. Także jego pierwszą placówką był właśnie Wrocław. Stąd, razem z innymi oblatami, wyjechał do Francji, do Wiceprowincji Polskiej. Tam pracuje do dzisiaj w Stella Maris, równocześnie pomagając, najchętniej w Brukseli.

Moi współbracia oblaci są rozsiani po całym świecie, wierni powołaniu św. Eugeniusza de Mazenoda, wypełniając swoją misję w różnych warunkach, wszędzie tam, dokąd posłał nas Pan, by głosić Dobrą Nowinę ubogim.

Dziękujemy Ojcu za poświęcony czas i ciekawą opowieść. Życzymy dobrego zdrowia i miłego pobytu na Popowicach. Mamy nadzieję, że Ojciec jeszcze nieraz podzieli się z nami doświadczeniem swojej pracy misyjnej w kazaniach i na łamach „Królowej Pokoju”.

EWA KANIA,
BARBARA MASŁYKA

Narodzić się na nowo

„Ojcze, czy nie zechciałby Ojciec być świadkiem tego, jak przychodzi człowiek na świat?” – zapytał mnie pewnego dnia lekarz ginekolog, jeden z najdzielniejszych i najbardziej dostępnych, zawsze w dobrym humorze, gdy odwiedzałem na jego oddziale pacjentów. „Ależ chętnie. Czy to jednak możliwe dla mnie?!”

„Jest możliwe. Otóż to wyjątkowa okazja. Po południu muszę dokonać cesarskiego cięcia, bo ten mały człowieczek pod sercem matki nie może inaczej przyjść na świat. Rodzony ojciec nie chce być świadkiem, a więc jest jedno miejsce wolne dla Ojca” – powiedział. „Oczywiście, chętnie!” – odrzekłem.

Już samo przygotowanie do takiego przeżycia było pełne napięcia. Musiałem się przecież odpowiednio przebrać przed salą operacyjną. A to, co przeżywałem, bardzo trudno opisać. W pamięci utkwiło tysiące szczegółów, a każdy był ważny. Nowy człowiek ma przyjść na TEN świat z TAMTEGO świata. Rośnie napięcie! Już coraz bliżej! Aż po krzyk NOWEGO człowieka! Ludzkość wzrosła.

Łatwo nam wczuć się w to, co przeżywał Nikodem, książe żydowski, faryzeusz, który chciał się koniecznie spotkać z Jezusem, ale bojąc się opinii publicznej, uczynił to nocą. Był on zafascynowany samą już postacią Jezusa i Jego cudami, które stanowiły dla niego najlepsze świadectwo Bożego posłannictwa. Pełen napięcia, religijnego skupienia przychodzi do Jezusa z głową pełną pytań. I wyznaje swoją wiarę w Niego jako nauczyciela posłanego od Boga. A Jezus zaskakuje go: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się kto nie NARODZI NA NOWO, nie może ujrzeć królestwa Bożego”. Nikodem stracił grunt pod nogami! „Jakże się może narodzić człowiek, gdy jest już starcem? Czyż może wniknąć powtórnie do łona matki swojej i znów się narodzić?”. Odpowiedział Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wniknąć do królestwa Bożego”.

Dla Nikodema była to trudna nauka i trudne przejście z myślenia na płaszczy-



nie fizycznego narodzenia do narodzenia się na wyższej, Bożej, płaszczyźnie.

Jezus wybiera trzech Apostołów i prowadzi ich na Górę. Zmęczeni osiągają szczyt. Chcą nasycić oczy widokiem i odpocząć. Tymczasem oglądają swego Mistrza Przemienionego, widzą niebo otwarte, słyszą głos Ojca nakazujący im słuchać „JEGO SYNA”. Trzy lata przebywali z Jezusem, ale TAKIM Go jeszcze nigdy nie widzieli. Teraz przeżywają coś niebywałego. Przeżywają WIELKANOC! I chcą ją zatrzymać, pozostać tam na górze. Ale teraz muszą jeszcze zejść na dół. Oni mają, niczym Mojżesz i Elias, prowadzić cały naród do Ojca. NARODZIĆ SIĘ NA NOWO!

„Jeżeli się nie staniecie jako DZIECI, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego”. W Wielkim Poście ta nauka Jezusowa jest szczególnie aktualna. Już na początku Wielkiego Postu, w Środę Popielcową, Kościół Jezusowy nam przypomina: „Pamiętaj człowieku, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz”. Ta myśl o naszym

fizycznym przyjsciu na ten świat i ta myśl, cofająca nas jeszcze dalej, do historii stworzenia świata, do narodzenia się ludzkości całej, jest nam tak bardzo pomocna do lepszego zrozumienia Wielkiego Postu. I ten pryzmat wieczności z góry Tabor.

To w Środę Popielcową słyszymy słowa Proroka Joela, który pod koniec V wieku przed narodzeniem Jezusa wołał: „Rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty”. Bez szat został pierwszy człowiek stworzony. I bez szat przyszliśmy na ten świat. Skierowanie naszej uwagi na SERCE, a nie na szaty dotyka wieczności. Szata rozdziera się, zużywa, przemija. Serce żyje, czuje, kocha, jest wieczne, ma szansę rosnąć do nieba samego.

Kontynuacją i rozwinięciem stają się słowa samego Jezusa: „Strzeżcie się, abyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was inni widzieli!” Jakże często robienie wszystkiego na pokaz staje się największą przeszkodą. Bo istota Wielkiego Postu to nawrócenie się i przemiana SERCA, to zmiana myślenia, wartościowania i postępowania. Innymi słowy: NARODZENIE SIĘ NA NOWO! A to narodzenie się na nowo nie dokona się jedynie dzięki moim własnym wysiłkom, ale sam Bóg we mnie tego dokonuje.

Rodzimy się na świat doczesny, aby żyć wiecznie. Całe nasze życie ma na tym polegać, aby doczesność przemieniać w wieczność. Jakże mocno to wyczuwał Nikodem, gdy szedł nocą do Jezusa. Bo to wszystko, co przeżywał, nie zadowalało go. Właściwie miał wszystko, czego tylko można zapragnąć. Po ludzku mówiąc, nie potrzebował niczego więcej. Miał wszystko, a odczuwał brak.

Jakże głęboko przeżywali trzej Apostołowie przeżycie na górze Tabor. Wielki Post to przeżywanie na nowo naszego powołania do życia przez Boga, do zaistnienia, do życia doczesnego i wiecznego. Wielki Post to spotkanie się z Jezusem, by usłyszeć wciąż na nowo Jego Radosną Nowinę. Wielki Post to wreszcie przeży-

wanie z Jezusem Jego przebywania na pustyni przez 40 dni i nocy. Wielki Post to przeżywanie Jego Przemienienia, byśmy także Jego Mękę oglądali w takim świetle, z otwartym niebem i głosem mówiącego do nas Ojca.

Nie zapominajmy, że ostateczne jest ZMARTWYCHWSTANIE. Do tego mamy się wciąż rodzić. Codziennie NA NOWO przeżywać to, co wydaje się nam znane.

Bo KAŻDY dzień jest NOWĄ łaską. Bo KAŻDA Msza święta jest jakby pierwsza i ostatnia. Jakby NIEUSTANNE RODZENIE SIĘ do nowego życia, nowej łaski. Potrzebna jest nam także rodzicielka! Tę mamy! Jest nią MARYJA, Królowa Pokoju na drodze krzyżowej, pod krzyżem, i aż po wieczność...

O. SZCZEPAN BRZEZINA OMI

MARGARETKA

Modlitwa za kapłanów

Kochajmy kapłanów, których Bóg powołał w wymiarze Krzyża. O Boski Najwyższy Kapłanie, utrzymuj ich w świętości. Przeniknij i zawładnij naszą grupą modlitewną, Panie Jezu.

Drugiego lutego br. minęła kolejna rocznica założenia Apostolatu Margaretka w naszej parafii. Koło ruszyło z dużym rozpędem 4 lata temu w Roku Kapłańskim. Pierwszym opiekunem był o. Artur Piwowarczyk OMI. Również obecny opiekun, o. Jacek Leśniarek OMI, wykazuje się dużą gorliwością.

W życiu nie ma przypadków, są plany Boże. Nic tak nie zbliża do Chrystusa jak cierpienie cielesne, czy duchowe. Z każdego bólu rodzi się dobro. Nie doszukujemy się w ludziach negatywnych cech, lecz odkrywamy te pozytywne. Nie wszyscy potrafią przyjmować dobro, ale

trudno jest także je dawać innym. Jako ludzie posiadamy możliwość wyboru. Kierujemy się w życiu dobrem.

Z Bożej łaski cieszę się bardzo, że Apostolat Margaretka mógł zaistnieć. Zawsze drżę z obawy, czy dla kolejnego kapłana uda się zdobyć potrzebne 7 osób. Jednak dzięki Bożej woli otaczają mnie uczynni i bardzo życzliwi ludzie. Młodzi parafianie, którzy wstąpili rodzinnie do tej grupy modlitewnej za kapłanów, dzielą się z innymi swoją radością. Niech im Bóg wynagradza za dobro, które bezinteresownie czynią. Spełnili wszelkie moje marzenia. „Idziesz przez życie, zostawiaj ślad”. Szczęśliwi są rodzice, którzy klękają do Komunii Świętej ze swymi dziećmi – nie tylko Pierwszej.

Serce moje jest pełne radości z odwagi Margarettek, które przed Majestatem Boga przyrzekają dożgonną modlitwę za kapłanów. Bóg to policzy. Może to będzie jedyny dobry uczynek, który zaniesiemy przed tron Boga. Kapłani oddali całe swoje życie na służbę kapłaństwo – otaczajmy ich modlitwą. Apostolstwo jest poważnym, ale i pięknym wyzwaniem. Mówmy nie tylko „Proszę, proszę, proszę!”, lecz „Panie Boże, masz coś ode mnie”.

„Mądrość i miłość Bożą w sercu mieć”. Kapłani ukazują wizję Boga,



FOT. ARCHIWUM GENOWEY GÓRNEJ

KSIĘGI PARAFIALNE

OCHRZCZENI:

Mateusz Mirowski
Mikołaj Władysław Mariowski
Kuba Maciej Kamiński
Aleksandra Gołpyś



MAŁŻEŃSTWA:

Przemysław Hałub i Magdalena Bzdok



ZMARLI:

Danuta Zbrożek I. 85
Maria Jamiołkowska I. 90
Wiesława Mikiewicz I.76
Zofia Danecka I. 79
Stanisław Kilarski I. 75
Zdzisław Choroszy I. 85
Jagoda Matuszak noworodek
Wojciech Dąbrowski I. 43
Adam Wodziński I. 82
Radosław Mosiak I. 36
Zofia Ostrowska I. 87
Czesław Wyrzykowski I. 74
Władysława Jankowska I. 92



są najcenniejszymi osobami na ziemi. Udzielają sakramentów świętych, prowadzą do zbawienia. Za ich dobro są często poniżani i cierpią.

Obecnie mamy objętych modlitwą 27 kapłanów, w tym 3 biskupów. Apostolat Margaretka liczy 85 osób. Co roku przybywa około 10 nowych osób. Staramy się objąć modlitwą wszystkich bliskich i znajomych kapłanów. Począwszy od pierwszego kapłana w naszej parafii o. Roberta Kanozy, który od początku Apostolatu Margaretka był objęty modlitwą. Obecnie pracuje na misji w Norwegii. W ub. roku o. Robert przyjechał do Wrocławia na pogrzeb swojej mamy Danuty; rozmawialiśmy z nim i zrobiliśmy zdjęcie. Ojciec Robert serdecznie pozdrawia parafian z Popowic.

Wszystkie osoby, które chciałyby swoją modlitwą objąć naszych duchowych przewodników, prosimy o kontakt z o. Jackiem Leśniarkiem bądź ze mną. Pozdrawiam wszystkich kapłanów i osoby z Apostolatu Margaretka.

ANIMATORKA I ZAŁOŻYCIELKA APOSTOLATU
GENOWEFA GÓRNA TEL. 504-555-811

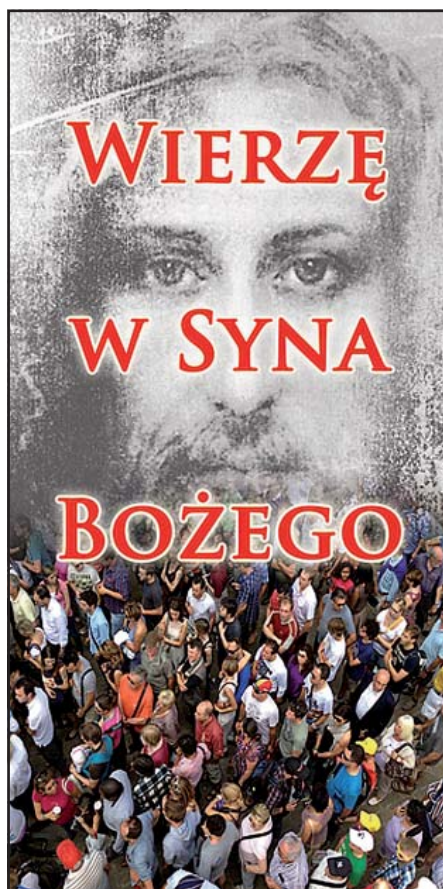
Boskość Pana Jezusa

Nie wierzyć w boskość Chrystusa to tyle samo, co wyrzucić z chrześcijaństwa samą jego istotę. Bo jeśli Chrystus Pan nie jest Bogiem, to oczywiście nie było nigdy Bożego Wcielenia, nigdy Bóg nie przyjął ludzkiej natury. Jeśli Chrystus nie jest Bogiem, to przecież Jego krzyż wcale nie jest tym, za co my go uważamy, wcale nie ma wartości nieskończonej. Jeśli Chrystus nie jest Bogiem, to i my nie jesteśmy powołani do przebóstwienia. Jednym słowem, cała wiara chrześcijańska rozsypuje się wówczas w gruzy.

Wszakże prawda o boskości Chrystusa Pana – tak podstawowa dla chrześcijaństwa – jest w Nowym Testamencie udokumentowana wielokrotnie i różnorodnie. W Ewangeliach i pismach apostoelskich znajdziemy na ten temat wiele świadectw bezpośrednich, ale również wiele świadectw ukrytych. Święty Paweł napisał, że gdyby ludzie pojęli tajemnicę mądrości, „nie ukrzyżowaliby Pana chwały” (1 Kor 2,8). Otóż „Pan chwały” to starotestamentalna nazwa Boga. Podobnej nazwy użyto na przykład w przepięknym Psalmie 24: „Któż to jest ten Król chwały? Pan zastępów, On sam jest Królem chwały!”

Jest w Nowym Testamencie wiele tekstów, w których Pan Jezus jest po prostu nazwany Bogiem. Choćby w scenie z niewiernym Tomaszem, kiedy przekonany apostoł powiada Chrystusowi: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20,28). Stwierdzeniem boskości Chrystusa zarówno rozpoczyna się, jak kończy prolog Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. (...) Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1,1.18). W Ewangelii tej odnotowano ponadto, że kiedyś usiłowano Jezusa zabić, „gdyż nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu” (J 5,18).

Apostoł Paweł mówił o „Kościele Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28), pisał zaś o „Chrystusie według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki” (Rz 9,5), gdzie indziej zaś, że „w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa



– ucieleśniona” (Kol 2,9), a ponadto: „oczekujemy błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2,13). Kiedyś pokazywałem te teksty świadkowi Jehowy, który przyszedł do mnie na dyskusję razem z kilkoma skłaniającymi się do tej wiary znajomymi. Na kolejne świadectwa replikował mi: „Owszem, Jezus jest Bogiem, ale nigdzie nie jest napisane, że jest On Bogiem prawdziwym”. Wtedy mu pokazałem zakończenie Pierwszego Listu Jana: „On jest prawdziwym Bogiem i Życiem Wiecznym”. Dosłownie go zamurowało.

Istnieje ponadto w Nowym Testamencie niezmiernie interesujący typ cytatów starotestamentalnych, które dotyczą naszego tematu. Chodzi mianowicie o te przytoczenia ze Starego Testamentu, w których Jezus utożsamiony jest z Bogiem Starego Testamentu. Jest np. w Księdze Joela zdanie: „Každy, kto wezwie imienia Jahwe, będzie zbawiony” (Jl 3,5). Otóż Apostoł Paweł odnosi je do Pana Jezusa (Rz 10,13). Z kolei Ewangelia Marka rozpoczyna się wezwaniem, aby przygotować drogę dla Pana i prostować ścieżki na Jego przyjście – Ewangelista ma tu niewątpliwie na myśli przygotowanie dróg dla Jezusa Chrystusa. Tymczasem u Izajasza, z którego św. Marek cytuje te słowa, przytoczone zdanie brzmi nieco inaczej: „Drogę dla Jahwe przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu” (40,3). Tego typu cytatów jest w Nowym Testamencie znacznie więcej (por. np. Iz 45,23 oraz Flp 2,10).

Przypomnijmy tu jeszcze tajemnicze sformułowania Pana Jezusa, w których stosuje On do samego siebie starotestamentalne imię Boga. Imię tamto znaczyło: Jestem, Który Jestem. Otóż Pan Jezus przypisuje sobie to imię wtedy, kiedy powiada o sobie: „Jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich” (J 8,24). Gdybyśmy nie rozpoznali w tym zdaniu odniesienia do starotestamentalnego imienia Boga, zdanie to byłoby bełkotem: uczniowie, do których Pan Jezus to mówił, nie potrzebowali przecież wierzyć w to, że On istnieje, oni przecież Go widzieli, dotykali, rozmawiali z Nim. W Ewangelii Jana jest kilka takich dziwnych zdań, które przestają być dziwne, kiedy rozpoznamy w nich przekaz o tożsamości Jezusa z Jahwe (por. J 8,59; 13,19). Jedno z tych zdań podkreśla nawet wyraźnie jedność Syna z Ojcem, Ich odrębność oraz to, że Syn został posłany przez Ojca jako nasz Zbawiciel: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic od

siebie nie czynię, ale że to mówię, czego mnie Ojciec nauczył” (J 8,28).

W Nowym Testamencie właściwie nieustannie natrafiamy na świadectwa boskości Zbawiciela. Weźmy taki oto szczegół: Najwięksi z proroków pamiętali, że są jedynie sługami Boga i żaden z nich nie odważył się głosić słowa Bożego swoim własnym autorytetem. Swoje nauki poprzedzali obwieszczeniem, że „to mówi Pan”, że taka jest „wyrocznia Pańska”. Inaczej Pan Jezus. On jedyny spośród proroków głosił słowo Boże swoim własnym autorytetem: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj... A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5,21n); „Uczył ich jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7,29).

Chrystus Pan przypisuje sobie atrybut wszechobecności, a przecież tylko sam

Bóg może być wszechobecny: „Gdzie dwaj lub trzej zbiorą się w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18,20); „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ewangelie jednoznacznie widzą w Nim Pana wszechzręczy: „Kimże On jest, skoro nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” (Mt 8,27); On obdarza życiem (J 5,21; 11,25), odpuszcza grzechy (Łk 5,24; J 20,23), będzie sądził żywych i umarłych (Mt 25,31), itd., itd. – te prawdy stanowią przecież istotę nowiny ewangelicznej i ciągle powracają na kartach Ewangelii. Doprawdy, trudno zrozumieć ludzi, którzy uznają w Piśmie Świętym słowo Boże, a nie chcą uwierzyć, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, Synem Bożym równym Ojcu Przedwiecznemu, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Ci, którzy chcieliby przyjąć Jezusa, ale nie chcą uznać Jego Bóstwa, powołują się na te zdania Nowego Testamentu, w których o Panu Jezusie mówi się jako o kimś niższym od Ojca. On sam uczył bowiem: „Ojciec większy jest ode Mnie” (J 14,28). Oczywiście, że w swojej ludzkiej naturze jest On mniejszy od swojego Ojca, ale to ze względu na nas i z miłości do nas tak się uniżył. Słowo Boże mówi o tym wyraźnie: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby być na równi z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,6n). To doprawdy zdumiewające, że zamiast uwielbiać Go za Jego miłość do nas, bo to przecież dla nas On się uniżył, niektórzy ludzie znajdują w tym powód do bluźnienia przeciwko Jego Bóstwu.

O. PROF. JACEK SALIJ OP

APEL O MODLITWĘ

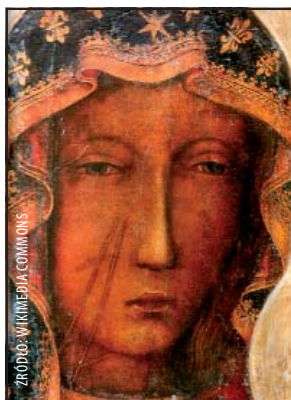
Módlmy się za Ojczyznę!

Apelujemy o podjęcie stałej modlitwy różańcowej w intencji naszej Ojczyzny, która potrzebuje uzdrowienia i nawrócenia. Módlmy się również o pokój na Ukrainie. (Red.)

Królowo Polski, nasza umiłowana Matko, Ucieczko grzeszników, Ucieczko nasza!

(...) Nie wolno nigdy ustawać w modlitwie. Wobec Ciebie, Matko Najświętsza, chcemy przypomnieć naszej ojczyźnie, że nie można ustawać w modlitwie do Boga; trzeba umieć odmawiać „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Trzeba w tym rozmodleniu widzieć swoje ocalenie. Nie ocali nas ani ONZ, ani Unia Europejska, ani wielkie Niemcy i Rosja. Ocalić nas może tylko sam Bóg, wielka Jego moc i święta Boża Opatrzność.

(...) Trzeba wracać do Boga. Wróć do Boga! Trzeba także dzisiaj naszej ojczyźnie powiedzieć: Polsko, wróć do Boga! Tym, którzy bluźnią, trzeba mówić:



Nawróćcie się i wracajcie do Boga! Tym, którzy łamią przysięgi małżeńskie, którzy się rozwiedli i zniszczyli swoje życie, którzy rozerwali stuły wiążące ich przy ślubach, powiedzieć o nawróceniu, o powrocie do Boga i do przysięgi małżeńskiej; że trzeba wrócić do

pięknego początkowego stanu duszy. Ważną jest rzeczą, żeby człowiek mógł pomyśleć o swoim nawróceniu. By ten, kto kradł, przestał kraść; kto skrzywdził, niech dokona naprawy krzywdy; kto zniszczył cudze szczęście, ma je odbudować. Ile jeszcze trzeba, żeby człowiek umiał się nawrócić, żeby umiał powiedzieć Bogu: oto jestem do Twojej dyspozycji.

Zostawiam swój grzech, zło, które popełniłem. Trzeba nam otrząsnąć się z grzechu i powrócić do uczciwości i czystości serca. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – to wezwanie środy popielcowej. (...) Polski nikt nie uratuje, jak tylko Ty, Pani nasza Jasnogórska. Polski nikt nie uratuje, jak tylko święty Różaniec. Dlatego wołamy do Polaków, świeckich i duchownych: chwycmy za różaniec, byśmy nawiązali do wielkiej idei kółek różańcowych. Niech ludzie, którzy wiążą się różańcem, wiedzą, że jest to związek ratujący Polskę, który powinien mieć pierwsze miejsce w każdej parafii i rodzinie. (...)

W tym duchu oddajemy Tobie, Maryjo, te ostatnie dni przed kanonizacją Jana Pawła II. Błogosławiony Janie Pawle II, podejmij wielką modlitwę razem ze swoim narodem, który Cię miłuje i kocha. Niech modlitwa różańcowa zawita w każdym polskim domu i rodzinie. Niech nas ocali. Niech Różaniec ocali Polskę.

KS. INF. IRENEUSZ SKUBIŚ

Kościół św. Antoniego we Wrocławiu – Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Kościoła

Kościół parafialny pw. św. Antoniego Padewskiego, należący do Parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja we Wrocławiu jest miejscem niezwykłym. Od przeszło 300 lat stoi nieco na uboczu, skromnie ukryty wśród kamieniczek na ul. św. Antoniego, wcześniej Psiej, w obrębie dawnej dzielnicy żydowskiej. Dzisiaj jest jedną z czterech świątyń w Dzielnicy Czterech Wyznań. 25 marca 2014 r. podczas Mszy św. o godz. 18 Metropolita Wrocławski, abp Józef Kupny ogłosi dekret o ustanowieniu tej pięknej barokowej świątyni Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Kościoła (odpust obchodzony będzie 26 sierpnia).



uroczyście intro-
nizowano kopię
Ikony Matki Bożej
z Jasnej Góry. Za-
mysłem Księdza
Kardynała było,
aby kościół stał się
wrocławską małą
Jasną Górą. Od tej
chwili dla wiernych
i duszpasterzy
związanych z tym
miejscem Maryja

Świątynia ta zawsze była miejscem radosnego wychwalania Boga i bramą dla szukających nadziei. Maryja od dawna odbierała i odbiera tu szczególną cześć i nabożeństwo. Od 1945 r. czczona była jako Matka Boża Wspomożenie Wiernych. Kult Matki Bożej jako troskliwej Opiekunki rozwijał się wraz z objęciem parafii 18 czerwca 1998 r. przez paulinów, których w tym właśnie roku ówczesny Metropolita Wrocławski, kard. Henryk Gulbinowicz, sprowadził z Jasnej Góry do Wrocławia. 11 listopada 1998 r.

stała się szczególną Matką daną ludowi „jako pomoc i obrona”. Kolejni paulińscy proboszczowie i duszpasterze czynili wiele, by przybywający do Maryi wierni z terenu parafii i miasta mogli doświadczyć przemożnej opieki Jasnogórskiej Matki i Królowej.

Tytuł sanktuarium – Jasnogórska Matka Kościoła – ma dwa źródła. W roku 1964, podczas Soboru Watykańskiego II, papież Paweł VI, na prośbę pasterzy i ludu Bożego, przy szczególnej interwencji Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego, i biskupów polskich, ogłosił Maryję „Matką Kościoła”. Natomiast poszerzył ten tytuł św. Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki na Jasną Górę, zwracając się do Maryi słowami: „Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w «macierzyńską niewolę miłości» wedle słów mego zawołania: Totus Tuus! Oddaję Ci cały Kościół – wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi! Oddaję Ci ludzkość i wszystkich

ludzi – moich braci. Wszystkie ludy i narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone poprzez Twego sługę nowym węzłem miłości. Matko, przyjmij! Matko, nie opuszczaj! Matko, prowadź!” (Jasna Góra, 6 czerwca 1979 r.).

Sanktuarium, gdzie Maryja czeka na pielgrzymów, to miejsce, w którym mamy „uczyć się Kościoła”. Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, który „wszystko postawił na Maryję”, uważał, że polskie sanktuaria „nawet te małe, ubożuchne, to jakby dłoń Niepokalanej Maryi, Królowej Polski, wyciągająca się ku wspomóżeniu i ku obronie narodu”. Maryja Matka Kościoła jednoczy nas wszystkich, wierzących w Jej Syna, w jedną Rodzinę, którą jest Kościół.

BOŻENA SOBOTA

Ustanowienie paulińskiego kościoła Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Kościoła odbędzie się 25 marca. W ramach przygotowań do marcowej uroczystości trwa 9-tygodniowa nowenna – rozpoczyna się co środę o 17.30 modlitwą, po której odprawiana jest Msza św. 22 marca rozpoczną się rekolekcje, które poprowadzą paulini z Jasnej Góry: o. Melchior Królik, odpowiedzialny za gromadzenie świadectw o cudach i łaskach otrzymanych za wstawiennictwem Jasnogórskiej Pani, oraz o. Albert Szustak, opiekun Bractwa NMP Królowej Korony Polski. Podczas rekolekcji będzie można obejrzeć niezwykle film dokumentalny Agnieszki Porzezińskiej i Pawła Sobczyka „Tajemnica tajemnic. Prawdziwa historia ocalenia Polski i świata” o kard. Stefanie Wyszyńskim i bł. Janie Pawle II – ludziach, którzy zawierzili Maryi i wpłynęli na losy świata. Drugim filmem będzie dokument Marcina Janosa Krawczyka „Matka 24h”. Planowane jest też otwarcie wystawy kopii wizerunków Matki Bożej koronowanych i rekoronowanych przez kard. Stefana Wyszyńskiego.



Matka Boża Łaskawa

Sercem neoromańskiego kościoła św. Karola Boromeusza we Wrocławiu przy ul. Kruczej jest sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Opiekunki Małżeństwa i Rodzin. Tu do Matki Bożej Łaskawej obecnej w swoim wizerunku pielgrzymują bardzo często narzeczeni, małżeństwa, młode brzemiennie matki.

Franciszkanin br. Miłkołaj Paluch, który po wojnie odbudowywał kościół z gruzów, pragnął, aby w odnowionym ołtarzu w kaplicy mógł się znaleźć piękny wizerunek Matki Bożej. W pamięci miał taki obraz. W swej krakowskiej bazylice franciszkanie konwentualni przechowywali dwa obrazy Matki Bożej Smętnej Dobrodziejki i Matki Bożej Łagodnej. Poprosił zatem o przekazanie tego ostatniego wizerunku, który do Krakowa został przywieziony ze Wschodu. Pisz o tym następująco: „Obraz był XVII-wieczny, obdarzony wielu wotami i miłą tradycją kultu, zwłaszcza przez nowożeńców”. Dzięki życzliwości ojców prowincjałów, Anzelma Kubita i Kornela Czupryka, oraz o. Szczepana Krajewskiego, wizerunek Matki Bożej Łagodnej (bo pod takim imieniem była wtedy czczona) trafił do



Wrocławia. Po odświeżeniu został intronizowany w 1963 r. w kaplicy przykościelnej, a koronowany w Roku Rodziny – 1994.

Obraz zasłania srebrna sukienka ze złoceniami, pięknie wykonana, powtarzająca malarską kompozycję. Matka Boża ubrana w suknie i pięknie zdobiony moforion jest przedstawiona w półpostaci i zwrócona frontalnie, z dumą

podtrzymując Dzieciątko siedzące na lewej ręce. W prawej trzyma prawdopodobnie koronkę Siedmiu Radości Matki Bożej. Dzieciątko ubrane w długą tunikę trzyma w lewej ręce Ewangelię, podczas gdy prawą błogosławi. Głowy Maryi i Jezusa, okolone promienistymi nimbami, zwieńczone są koronami. Wokół głowy Maryi umieszczono 12 gwiazd.

BOŻENA SOBOTA

MARZEC

INTENCJA OGÓLNA

Aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiet.

INTENCJA MISYJNA

Aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

INTENCJA PARAFIALNA

Abyśmy czas Wielkiego Postu przeżyli w skupieniu i modlitwie a jałmużną wspierali potrzebujących.

KWIECIEŃ

INTENCJA OGÓLNA Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

INTENCJA MISYJNA Aby zmartwychwstały Pan nappełnił nadzieję serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.

INTENCJA PARAFIALNA Abyśmy ze Zmartwychwstania Pańskiego czerpali siłę do nieustannego nawracania i stawania się apostołami miłosierdzia.

Środa Popielcowa

5 marca

Bóg nie chce naszej zguby. Nie spisuje nas na straty pomimo zła, które czynimy innym i sobie samym. Daje nam kolejną szansę i wzywa nas, byśmy do Niego przyszedli i pozwolili się uzdrowić. Niech posypanie głowy popiołem stanie się początkiem naszego nawrócenia, byśmy z radością mogli w naszym życiu doświadczyć mocy zmartwychwstania Jezusa.

Jl 2, 12-18

Rozdzierajcie wasze serca, a nie szaty

Już Stare Przymierze naznaczało ludowi powszechny czas nawrócenia i pokuty, lecz nie tyle przez zewnętrzne uczynki, ile przez zmianę postawy wewnętrznej. Nie po to, by zmienić nastawienie Boga do człowieka – bo On nas kocha bezwarunkowo – lecz by zwrócić się całym sercem ku Jego łasce i miłosierdziu. Pokuta ma także wspólnotowy wymiar liturgiczny: święty post, uroczyste zgromadzenie wszystkich wiernych po to, by wspólnie modlić się o Boże miłosierdzie dla wszystkich grzeszników.

Ps 51

Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni

Zmiłuj się nade mną, Panie, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i obmyj mnie z grzechu mojego.

2 Kor 5, 20 – 6, 2

Pojednajcie się z Bogiem, oto teraz czas upragniony

Św. Paweł, podobnie jak prorok Joel w pierwszym czytaniu, wzywa do nawrócenia: niech każdy osobiście pojedna się z Bogiem w tym świętym czasie wyznaczonym przez Kościół. Mamy czynić pokutę również jako znak posłuszeństwa wobec Kościoła, przez posługę kapłanów. Oni „spełniają posłannictwo jakby Boga samego”.

Chwała Tobie, Słowo Boże

Nawróćcie się do waszego Boga, On bowiem jest łaskawy i miłosierny.

Mt 6, 1-6.16-18

Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie

Pan Jezus uczy nas, że pokutę należy czynić cicho, w głębi serca. Jałmużna, modlitwa i post są miłe Bogu, On je docenia i nagradza, ale człowiek często je deprecjonuje przez swoją faryzejską postawę. Nie dla nagrody czynimy pokutę, lecz jako proste, przepełnione wdzięcznością naśladowanie Chrystusa.

1. niedziela Wielkiego Postu 9 marca

Szatan zawsze stara się poddać w wątpliwość prawdziwość słów Boga. Tylko Jezus nie uległ temu kłamstwu, ufając Ojcu aż do końca. On też uczy nas, jak skuteczne jest słowo Boże w walce ze złym duchem. W naszym życiu nieustannie toczy się walka duchowa i tylko karmiąc się słowem Boga, możemy odnieść w niej zwycięstwo nad szatanem.

Rdz 2, 7-9; 3, 1-7

Stworzenie i grzech pierwszych ludzi

Grzech pierworodny to upadek pierwszych ludzi, którzy chcieli być takimi jak Bóg. Sądzili błędnie, że będą bardziej podobni do Boga, znając nie tylko dobro, ale i zło. Zdając się na własne siły i słuchając podszeptów szatana, stracili orientację i znajomość Dobra, którym jest Bóg. Szatan – ojciec kłamstwa – kusząc do grzechu, oddala nas od Boga, który jest Prawdą.

Ps 51

Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Rz 5, 12-19

Przestępstwo sprowadziło śmierć, ale obficie spłynęła łaska

Grzech jednego człowieka uruchomił tragiczną spiralę grzechu i śmierci, która paraliżuje wszystkich ludzi. Jednak powszechność grzechu jest bezsilna przed doskonałym posłuszeństwem drugiego Człowieka – Jezusa, który nie uległ pokusie, i wyswobodził nas z niewoli grzechu i śmierci. Jesteśmy wolni, by wybrać naśladowanie Chrystusa i przyjąć dar Bożej łaski.

Chwała Tobie, Słowo Boże

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych

Mt 4, 1-11

Jezus przez 40 dni pości i jest kuszony

Post Jezusa przypomina 40-dniowy post Eliasza i Mojżesza, a także kuszenie Izraela w czasie 40-letniej wędrówki przez pustynię. Tamte wydarzenia miały przygotować ustanowienie i odnowienie przymierza Boga z Izraelem; kuszenie Jezusa nastąpiło przed rozpoczęciem Jego publicznej działalności. Wszystkie próby, którym Izrael nie sprostał na pustyni, Jezus przeszedł zwycięsko. Poznawszy potęgę zła – szatana i dobro – Boga, Pan Jezus wybiera Dobro.

Prawo kobiety do aborcji?

Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia. To fakt naukowy, medyczny, niepodważalny. Przyjęcie do wiadomości tego faktu powinno u każdego, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, prowadzić do bezwarunkowego szacunku wobec każdej poczętej osoby ludzkiej („Służba życiu. Zeszyty problemowe”, 2/2013).

Naukowcy i lekarze są co do tego zgodni, wystarczy przytoczyć choćby kilka opinii: „Człowiek jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową” (prof. dr hab. med. E. Blechschmidt, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu w Getyndze); „Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym stwierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym” (prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. R. Descartesa w Paryżu); „Po zapłodnieniu, tj. zespoleniu się jądra komórki jajowej z jądrem plemnika powstaje całkowicie nowa, odbiegająca od genotypów rodzicielskich, odrębna jakość genetyczna – nowa osoba ludzka. Zestaw jej genów w komórkach somatycznych nie ulegnie już zmianie do końca życia” (prof. dr hab. B. Suszka, biolog, pracownik naukowy PAN, Poznań).

Skoro w momencie poczęcia powstaje człowiek, to również w tym samym momencie nabywa on swoją godność, która wg Konstytucji naszego państwa stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela oraz podlega ochronie prawnej (Konstytucja RP rozdz. III, art. 30 i 31). Mamy zatem do czynienia nie z jakimś biologicznym tworem, ale z człowiekiem, który posiada takie same prawa jak każdy z nas. Jak zatem w tym kontekście należałoby rozumieć sformułowanie „prawo kobiety do aborcji”? Prof. Andrzej Zoll, były rzecznik praw obywatelskich, nie pozostawia tu żadnych wątpliwości: „Prawo do aborcji to bełkot intelektualny. Prawa jednego człowieka kończą się dokładnie w tym samym miejscu, gdzie zaczynają się prawa drugiej osoby”. Jeśli do tego dodamy kolejny cytat z naszej konstytucji, mówiący o tym, że wszyscy są wobec prawa równi (Konstytucja RP rozdz. III, art. 32), to jak inaczej wytłumaczyć postulaty feministek i całego środowiska lewicowego o prawie do aborcji, jeśli nie zwykłym kłamstwem i manipulacją? Dlaczego „prawo kobiety



do decyzji” ma być ważniejsze niż prawo do życia człowieka, którym jest dziecko w łonie matki?

Warto jeszcze uświadomić sobie, o jakie dokładnie „prawo” walczą dla kobiet wspomniane wyżej środowiska. Czym tak naprawdę jest aborcja i na czym polega? Metody dokonywania aborcji można podzielić na dwa rodzaje: metoda farmakologiczna możliwa jest na najwcześniejszym etapie (do 9 tyg. ciąży) i polega na podaniu środków farmakologicznych wymuszających poronienie. Pierwsza dawka zawiera lek, który uszkadza zarodek, a druga dawka zawiera środek wywołujący skurcze macicy i prowadzący do wydalenia zarodka wraz z wyściółką macicy.

Natomiast metoda chirurgiczna dzieli się na: próżniową (szyjka macicy jest rozszerzana przy pomocy metalowych rozszerzaczy, a macica opróżniana przy pomocy ręcznej lub elektrycznej pompki; zabieg trwa 10-15 minut) oraz mechaniczną (do macicy wprowadza się igłę, a do serca płodu wstrzykuje się środek zatrzymujący pracę serca; płód usuwany jest kleszczami, resztki tkanki ciążowej metodą próżniową).

Różne warianty tych metod wraz ze szczegółowymi instrukcjami i ilustracjami można znaleźć w podręczniku dla studentów medycyny „Położnictwo praktyczne i operacje położnicze” Joachima W. Dudenhausena, który figuruje jako numer jeden na liście pozycji przygotowujących do zdania lekarskiego egzaminu państwowego LEP w dziedzinie Położnictwo i ginekologia. Jeśli komukolwiek wydaje się, że aborcja to niewinny zabieg, lektura tego podręcznika nie pozostawia żadnych złudzeń – aborcja to zabójstwo dokonane z najwyższym okrucieństwem.

I jeszcze jeden przemilczany fakt: skutki aborcji dla zdrowia i życia kobiety. Nikt ze zwolenników aborcji nie mówi o tym,

jak wyglądają powikłania po aborcji: od krwotoku, uszkodzeń macicy i infekcji narządów rodnych, poprzez wzrost ryzyka (nawet 2-3-krotny) zachorowania na raka piersi, poronienie samoistne przy następnej ciąży (tym razem „chcianej”), przedwczesny poród, urodzenie martwego dziecka, niepłodność, aż do śmierci kobiety. Dokonanie aborcji ma również ogromny wpływ na psychikę – o 81% zwiększa ryzyko wystąpienia problemów ze zdrowiem psychicznym u kobiet.

A za tym wszystkim stoją ogromne pieniądze. Przychody największej amerykańskiej organizacji działającej na rzecz tzw. praw reprodukcyjnych (czytaj: szerokiego dostępu do legalnej antykoncepcji i aborcji) Planned Parenthood to miliardy dolarów. Organizację w 1920 r. założyła Margaret Sanger, feministka i działaczka na rzecz eugeniki, w tym ograniczenia rozrodczości czarnych obywateli USA. Jak pisze w swojej książce „Faktura na zabijanie” Tomasz Terlikowski, „Hoechst AG przed wojną produkowała m.in. cyklon B, a obecnie wytwarza pigułkę RU 486 [pigułka poronna – A.W.]. Wielkie korporacje amerykańskie, które przed wojną wspierały eugenikę, dziś popierają tzw. planowanie rodziny i aborcje. Metody działania też zresztą pozostały niezmiennie. Przekonuje się obecnie opinię publiczną, że słabsi są dla nas zagrożeniem, z którym trzeba się rozprawić – pozbawia się ich człowieczeństwa, a na koniec pokazuje, jak wielkie korzyści, w tym finansowe, odniesie społeczeństwo, jeśli zdecyduje się na wyeliminowanie pewnej grupy osób”.

Jak zatem odbierająca życie dziecku, niebezpieczna dla kobiety i okaleczająca ją procedura, na której ktoś inny dobrze zarabia, może być uznawana za „prawo kobiety”?

OPRACOWAŁA ALEKSANDRA WOLSKA



Przekaz 1% podatku, wpisując nazwę
**Polskie Stowarzyszenie
Obrońców Życia Człowieka**

KRS: 0000031762

2. niedziela Wielkiego Postu 16 marca

Jezus zbliża się nieustannie do Jerozolimy, gdzie czeka Go proces, męka, śmierć i zmartwychwstanie. Serca Apostołów nie są jeszcze przygotowane na tę prawdę, że Bóg-Człowiek obejmie królowanie poprzez wydanie swego życia na krzyżu za ludzi. Przemienienie na górze Tabor ma umocnić serca Apostołów, aby patrząc na Ukrzyżowanego pamiętali, że jest to prawdziwy Bóg, który z własnej woli oddaje swoje życie.

Rdz 12, 1-4a Powołanie Abrahama na ojca ludu Bożego

Losy Abrahama stanowią jakby zapowiedź Przemienienia i Męki. Abraham musi zmienić radykalnie swoje dotychczasowe życie i nawiązać z Bogiem nową relację opartą na bezgranicznym zaufaniu. W zamian otrzymuje obietnicę i błogosławieństwo dla siebie, swojego narodu i ludów całej ziemi. Całkowicie polegając na Bogu, Abraham spełnia posłusznie to wszystko, co mu Jahwe nakazuje.

Ps 33
Mamy nadzieję w miłosierdziu Pana
Słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło godne zaufania.
On miłuje prawo i sprawiedliwość,
ziemia jest pełna Jego łaski.

2 Tm 1, 8b-10
Bóg nas powołuje i oświeca
Św. Paweł zachęca Tymoteusza do naśladowania Chrystusa poprzez trudy i wyrzeczenia znoszone cierpliwie dla Ewangelii. Jezus cierpiał i zmartwychwstał: tak została pokonana śmierć i zajaśniało światło życia wiecznego. Tylko w tym świetle można zrozumieć nierozzerwalność Przemienienia i Męki.

Chwała Tobie, Królu wieków
Z obłoku świetlanego odezwał się głos:
„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

Mt 17, 1-9
Przemienienie Pańskie
Po sześciu dniach pobytu Mojżesza na górze Synaj przemówił do niego z obłoku Bóg; podobnie Jezus po sześciu dniach zabrał trzech uczniów na górę, gdzie przemienił się i zajaśniała w Nim obecność Boga. Przestraszeni uczniowie dopiero po Męce i Zmartwychwstaniu zrozumieli w pełni tajemnicę Przemienienia, które widzieli na górze Tabor.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Potrzebna jest nieustanna modlitwa w obronie tych maluszków, które same jeszcze nie potrafią krzyczeć i prosić o zmiłowanie.

*„Dokąd pójdziesz z kamieniem sumienia?
Gdzie powiedzie cię twoja droga,
kiedy zniszczysz cud narodzenia,
kiedy staniesz naprzeciw Boga?”*

Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla, Matka Teresa z Kalkuty, zapytana, co jest największym zagrożeniem dla pokoju na świecie, odpowiedziała bez wahania: aborcja, ponieważ to jest otwarta wojna, bezpośrednie zabijanie. Biskup krakowski Karol Wojtyła mówił przed laty, że Polska będzie musiała odpokutować za zabijanie własnych dzieci. Jako Papież napominał: Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości (homilia Jana Pawła II wygłoszona w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 4 czerwca 1997 r.).

Za kilka tygodni bł. Jan Paweł II będzie ogłoszony w Watykanie świętym. Wielkim Świętym, który całym sercem ukochał Boga i każdego człowieka bez wyjątku. Nawet swemu oprawcy przebaczył, który chciał pozbawić Namiestnika Chrystusa daru życia. No właśnie... Życie to cudowny dar, bo z Boskiego Serca pochodzi. Z przeogromnej i zarazem niesamowicie subtelnej Miłości jest zradzany. Jest zradzany przez Boga, ale przez wielu z ludzi zdradzany. Niby dodatkowa jedna niepozorna literka „d” w wyrazie – a jakże sprawa diametralnie się zmienia. Na niekorzyść każdego z nas.

Jan Paweł II ukochawszy każdego człowieka, każdy dar ludzkiego życia – szczególną miłość okazywał bezbronnym, chorym, ubogim i wyrzuconym na margines życia społecznego. Niestety i na margines życia społecznego zostały skazane też najbardziej bezbronne osoby – dzieci nienarodzone.

Ileż modłów, postów, uczynków pokutnych, łez, głębokich westchnień powierzył Bogu Karol Wojtyła jako semina-

ryzta, kapłan, biskup, kardynał i papież w ciągu całego swego życia w obronie bezbronnych i zuchwale uśmiercanych istnień ludzkich. Tylko Bóg raczy to wiedzieć i zna niezwykłą wartość tych uczynków miłości Jana Pawła II wobec MALUCZKICH. Z tej troski Ojcowskiego Serca Jana Pawła II zrodziło się wezwanie do sumienia naszego narodu. Dzisiejsza



rzeczywistość jest owocem ostatnich dziesiątek lat, gdy prawnie (patrz: bezprawnie!!!) jako naród polski i katolicki uśmiercaliśmy i nadal uśmiercamy niewinnych i tym samym tracimy przyszłość opromienioną w łasce Bożej. A pograżamy się w przyszłości bez przyszłości! To jest główna przyczyna kryzysu, który obecnie przeżywamy, odczuwając jego opłakane skutki.

Niestety wciąż giną ci, których głosów nie słychać, których KRZYK JEST NIEMY, chociaż cierpienia nie mają sobie równych! A może to bardziej nasze serca stały się głuche i nieczułe wobec tej diabelskiej zbrodni.

I chociaż śmierci tych PIĘKNYCH OSÓBEK nie towarzyszą wybuchy bomb, strzały z pistoletów, przejazdy czołgów przez miasto, burzenie domów, loty bombowców w przestworzach

nieba – to jednak wciąż nadal jest to najtragiczniejsza wojna. Na tej wojnie – jak i w każdej innej – wszyscy przegrywamy i tracimy zbyt wiele. Ta wojna jest najtragiczniejsza, bo zaczęła się od zbrodni Kaina i zapewne ustanie dopiero, gdy Pan przyjdzie raz na zawsze oddalić zło od dobra. Jest to najstraszniejsza i najpotworniejsza wojna, bo toczy się, pozostawiając konsekwencje dla nas wszystkich, w zakamarkach serc wielu matek, ojców, krewnych, lekarzy, pielęgniarek, położnych, polityków, premierów, prezydentów, uczonych (bardziej pseudouczonych), niewierzących i niestety wielu ochrzczonych. Świadomie nie napisałem wierzących, bo czy ci, którzy mają jakikolwiek udział w śmierci drugiego, mogą nazywać się wierzącymi w Boga i Jego Miłość? Ci, którzy są obojętni wobec niedoli nienarodzonych, których życie jest zagrożone – też mają udział w tym haniebnym i wołającym o pomstę do nieba procederze.

A bł. Matka Teresa z Kalkuty, kobiecinka o filigranowej posturze, wyraźnym i zdecydowanym głosem wołała do każdego z nas, do naszych serc i sumień: „Niestety, miliony dzieci umierają zabijane celowo, z woli wielu matek. Dlatego właśnie aborcja jest największym niszczycielem pokoju. Bo przecież jeśli matka może zabić własne dziecko, czymże jest dla mnie zabić ciebie, a dla ciebie – zabić mnie? Nic już nie stoi nam na przeszkodzie”.

A Dobry Bóg w dniu sądu każdego z nas zapyta, tak jak pytał Kaina: „Gdzie jest brat twój” (Rdz 4, 5). Czy też odpowiemy Bogu tak samo zuchwale jak Kain: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego”? Gdzie byłeś, byłaś, byliście, gdy mordowano moje Najbardziej Umiłowane Dzieciątka? Co uczyniłeś / uczyniłaś, aby temu zapobiec?

Jeden z nas – bardzo odważny katolik rodem z Kaszub, wierzący i praktykujący

(czasem może zbyt krewki) – tak nas animuje i zachęca do obrony każdego ludzkiego daru życia: „Uważam, że należy WRZESZCZEĆ PRZECIWKO ABORCJI, NALEŻY JĄ BLOKOWAĆ WSZELKIMI SPOSOBAMI, NIEISTOTNE, CO W TEJ KWESTII MÓWI PRAWO. Bo nie wolno ulegać prawu, które pozwala na zabijanie”. Do takiej jednoznacznej postawy zachęca nas pan Wojciech Cejrowski.

Gdy kilka miesięcy temu podpisywane były listy w obronie nienarodzonych, których chce się uśmiercić w naszej ojczyźnie z powodu wykrytych w wyniku badań prenatalnych wad i schorzeń, zbyt wielu z nas idących na Eucharystię, na spotkanie z Miłością, było obojętnych, niechętnych, a nawet zbulwersowanych, gdy otrzymali propozycję poparcia akcji Pro LIFE „Stop aborcji”!!! Ta sytuacja spod naszego parafialnego kościoła przypomina scenę z Wielkiego Piątku, gdy Piłat próbował kilkoma kroplami wody uwolnić się od odpowiedzialności za przelaną Przenajdroższą Krew NAJPIĘKNIEJSZEGO z synów ludzkich.

Co powie Chrystus Pan, gdy w dniu sądu spojrzy na me dłonie i serce? Co powie? Ostatecznie, wszystko zależy ode mnie samego/samej, co powie Jezus Chrystus w tym dniu. Oby nawet jedna kropelka krwi niewinnych istot nie splamiła naszych serc, języków i rąk!!! Niech nas chroni Opatrzność Boża i Miłosierdzie Boga.

Niebawem rozpoczniemy Wielki Post i nasze głowy na znak pokuty będą posypane popiołem. Ileż jeszcze trzeba wysypać popiołu na nasze głowy, by serce zostało poruszone i nawrócone w pełni ku Bożej Miłości i dla miłości bliźniego?

Czyżby nasz naród już dokonał ekspiacji i wynagrodzenia za grzech uśmiercenia milionów niewinnych i bezbronnych ludzi, którym zdeprawowani kacykowie zabronili na zawsze prawa do istnienia. I obecnie takich kacyków nie brakuje. Tylko się nieco przefarbowali i ugrzecznili w wypowiedzaniu swych sloganów, lecz nadal mają zdeprawowane serca i sumienia!

25 marca będziemy uroczystie celebrować Zwiastowanie Pańskie i Dzień Świętości Życia. W tym dniu mamy okazję

i przywilej podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, za które przez 9 miesięcy będziemy się modlić, pokutować i uczyć miłości większej i odpowiedzialnej siebie i rodziców tychże dzieci.

Pan Bóg na różne sposoby próbuje się dokołać do naszych serc i sumień. Czyni to przez różne historie, wydarzenia i ludzi. Jednym z Bożych sposobów, by nas uświadliwić na niedolę bezbronnych dzieci, jest grupa rzeźbiarska słowackiego artysty Martina Hudáčka „Wybaczenie, miłosierdzie i ból po aborcji”. Obecnie praca ta znajduje się w muzeum sztuki w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji. Przedstawia ona smutek matki i godność abortowanego dziecka. Klęcząca, zbolęła, zdruzgotana aborcją, szlochająca matka z twarzą zatopioną w dłoniach, niewymownie cierpiąca, i dziecko dotykające jej głowy w geście przebaczenia, miłości, ufności.

Jeśli będziemy nadal obojętni na sprawę obrony każdego ludzkiego życia – zwłaszcza nienarodzonych, to każdy z nas będzie taką klęczącą matką, jaką przedstawił artysta Martin Hudáček.

Aby ułatwić podjęcie pięknego trudu duchowej adopcji dziecka poczętego, którego życie jest zagrożone, zamieszczamy na łamach naszej gazety parafialnej odpowiednią deklarację i tekst modlitwy w tej intencji. Wystarczą nożyce, by wyciąć deklarację, potem długopis, by ją wypełnić. Następnie cierpliwie lub z niecierpliwością trzeba poczekać do uroczystości Zwiastowania Pańskiego (25 marca) i przyjść o godz. 18.00 do dużego kościoła, by w czasie Eucharystii uroczystie złożyć przyrzeczenie duchowej adopcji.

Kto mi jest Ojcem, Matką, Bratem, Siostrą – jeśli nie ten, kto pełni Wolę Ojca Mego – powiedział Pan Jezus. A wolą Ojca Niebieskiego jest, aby w naszych sercach była taka miłość, która nie boi się poświęcić dla drugiego.

Myślę, że więcej słów już nie potrzeba. Te kieruję do nas wszystkich ja, o. Jacek Leśniarek, dziewięte dziecko mych Rodziców, którego życie zostało cudownie uratowane już wiele, wiele razy.

O. JACEK LEŚNIAREK OMI

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

**Najświętsza Panno,
Bogarodzico Maryjo,
wszyscy Aniołowie i Święci,
wiedziony(a) pragnieniem
niesienia pomocy
w obronie nienarodzonych
postanawiam mocno i przyrzekam,
że od dnia 25 marca 2014 r.,
w uroczystość
Zwiastowania Pańskiego
biorę w Duchową Adopcję
jedno dziecko,
którego imię
jedynie Bogu jest wiadome,
aby przez 9 miesięcy, każdego dnia,
modlić się o uratowanie jego życia
oraz o sprawiedliwe i prawe życie
dla niego po urodzeniu.**

Postanawiam:

- odmawiać codziennie modlitwę w intencji dziecka nienarodzonego;
- odmawiać codziennie jedną tajemnicę różańca świętego;
- przyjąć moje dobrowolne postanowienia.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

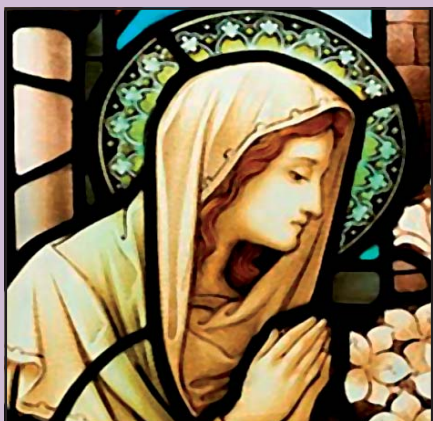
**Najświętsza Panno,
Bogarodzico Maryjo,
wszyscy Aniołowie i Święci,
wiedziony(a) pragnieniem
niesienia pomocy
w obronie nienarodzonych
postanawiam mocno i przyrzekam,
że od dnia 25 marca 2014 r.,
w uroczystość
Zwiastowania Pańskiego
biorę w Duchową Adopcję
jedno dziecko,
którego imię
jedynie Bogu jest wiadome,
aby przez 9 miesięcy, każdego dnia,
modlić się o uratowanie jego życia
oraz o sprawiedliwe i prawe życie
dla niego po urodzeniu.**

Postanawiam:

- odmawiać codziennie modlitwę w intencji dziecka nienarodzonego;
- odmawiać codziennie jedną tajemnicę różańca świętego;
- przyjąć moje dobrowolne postanowienia.

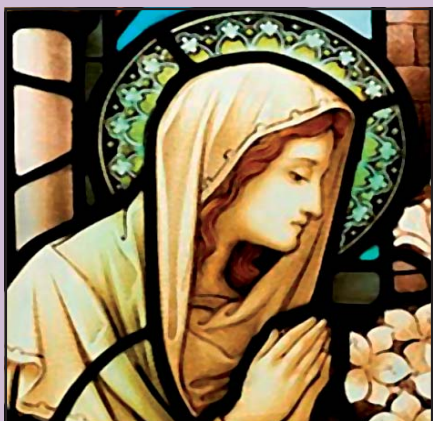
Modlitwa w intencji adoptowanego dziecka i jego rodziców

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby pozostawili je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.



Modlitwa w intencji adoptowanego dziecka i jego rodziców

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby pozostawili je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.



NAUCZANIE KOŚCIOŁA

Apostoł nauczany przez niewiastę

Biskup Andrzej Siemieniewski jest znany z tego, że cierpliwie prostuje fałszywe opinie na temat wiary i Kościoła. W artykule „Jak zostać Apostołką, czyli feministyczna lektura Biblii w dawnych wiekach Kościoła” („Wrocławski Przegląd Teologiczny” 19 (2011) nr 2, s. 69–79) rozwija słowa Benedykta XVI z adhortacji „Verbum Domini” dotyczącej wyjątkowej roli kobiet w odniesieniu do słowa Bożego (Red.).

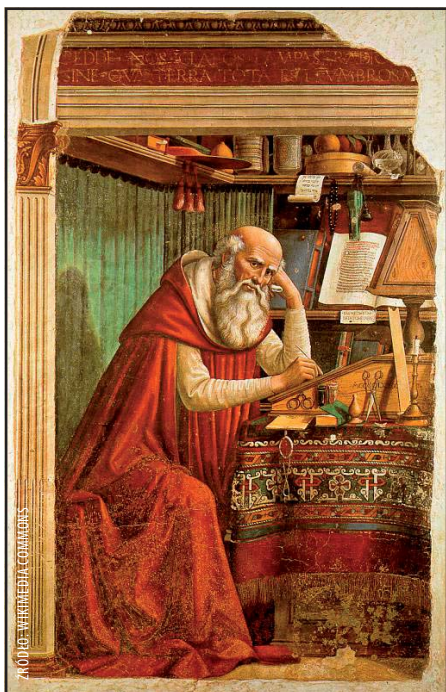
„Pragnę przedstawić to, co Synod przypominał na temat zadania kobiet w odniesieniu do słowa Bożego. Wkład «kobiecego geniuszu» – jak nazwał go papież Jan Paweł II – w poznanie Pisma Świętego i w całe życie Kościoła jest dzisiaj większy niż w przeszłości i dotyczy również samych studiów biblijnych” (Verbum Domini, 85). Dajmy się pociągnąć temu papieskiemu słowu, odkrywając przy okazji, że w tej samej adhortacji Benedykt XVI podaje konkretny historyczny przykład studium Biblii wśród chrześcijańskich kobiet oraz wpływu Pisma Świętego na ich codzienne życie: „św. Hieronim dawał rzymskiej matronie Lecie następujące rady co do wychowania córki: «Upewnij się, że codziennie uczysz się jakiegoś fragmentu Pisma Świętego. Po modlitwie niech oddaje się czytaniu, a po czytaniu modlitwie. Niech zamiast klejnotów i szat jedwabnych umiłuje Boże Księgi»” (Verbum Domini, 72).

Święty Hieronim (345–420) nie ma najlepszej prasy wśród zwolenników równouprawnienia płci. Ten słynny biblista i ojciec Kościoła bywa przytaczany jako przykład negatywnego nastawienia Kościoła wobec kobiet. Może więc wydawać się dziwne, że to właśnie jego słowa cytuje papieski dokument. Jest jednak możliwe, że tej opinii o słynnym ojcu Kościoła z końca starożytności nie potwierdzają fakty. Może jest zwykłym stereotypem, jakich wiele?

Zacznijmy od listu Hieronima z roku 397, napisanego do Pryncypii. Pierwsze, co nas zaskoczy, to rozmiar tego pisma: ma dwadzieścia pięć stron dzisiejszego druku i zawiera bardzo rzeczową odpo-

wiedź na jej uprzedni list. Wydaje się, że jak na osobę odnoszącą się z niechęcią do kobiet jest to zaskakująco dużo. Taki list pisze się przecież pół dnia. Drugie zaskoczenie to treść tej korespondencji: w całości jest poświęcona skomplikowanym naukowym problemom egzegezy biblijnej, na przykład takim zagadnieniom jak to, który łaciński przypadek najlepiej pasuje w tłumaczeniu pewnego hebrajskiego słowa w świetle jego greckich odpowiedników. Taki list pisze się przecież do osób żywo zainteresowanych specjalistyczną wiedzą naukową. A trzecie zaskoczenie to zdanie rozpoczynające list: „Wielu gani mnie za to, że czasami piszę do niewiast i w ten sposób daję pierwszeństwo płci słabszej przed mężczyznami”. Hieronim dodał następującą ostrą odpowiedź owym krytykom: „Gdyby mężczyźni zapytywali mnie w sprawach Pisma Świętego, to nie mówiłbym do kobiet”. Jak widać, trudniej mu było doszukać się wśród mężczyzn takiego zainteresowania intelektualną stroną wiary.

Potem zaś, jak przystało na ojca Kościoła, a do tego słynnego egzegetę Pisma Świętego, zaprezentował swojej korespondentce próbkę prawdziwie feministycznej lektury Biblii. W jakim znaczeniu tego słowa? Oczywiście nie można tu mówić o współczesnym znaczeniu tego terminu, skoro dziś feminizm oznacza sprecyzowaną postawę ideologiczną, o której ani w starożytności, ani w średniowieczu nie mogło być mowy. Chodzi tu po prostu o taką lekturę Pisma Świętego, gdzie zwraca się uwagę na teksty związane z kobietami



(po łacinie „femina”). Dokonując lektury feministycznej w tym znaczeniu, św. Hieronim odnalazł w natchnionym tekście powtarzający się schemat: tam, gdzie zawiedli mężczyźni, tam Bóg powoływał do wielkich dzieł kobiety. Oto pierwsze fragmenty tekstu Hieronima:

„Gdyby Barak chciał iść do bitwy, Debora nie mogłaby odnieść triumfu (Sdz 4–5). Jeremiasza zamykają w więzieniu (Jr 37, 15–16) [...], natchnienie prorockie otrzymuje niewiasta Chulda (2 Krl 22, 14–20). Kapłani i faryzeusze krzyżują Syna Bożego (Mt 27), a Maria Magdalena płacze pod krzyżem, przygotowuje wonności, szuka Go w grobie (Mk 16), pyta ogrodnika, rozpoznaje Pana (J 20), spieszy do Apostołów, zwiastuje im Znalezione. Oni wątpią, ona ufa”.

Do czego prowadzi tak prowadzona lektura Biblii? Do uświadomienia paradoksu: kobiety, dopiero co nazwane przecież w liście *sexus fragilior* (słabsza płeć), tylekroć okazują się w historii zbawienia płcią mocniejszą! Debora triumfuje, Chulda zostaje prorokinią, a Maria Magdalena staje się opoką niewzruszonej wiary i wyraźnie przeciwstawiona jest mężczyznom: „Oni wątpią, ona ufa”. Następnie Hieronim pokazuje, że nawet patriarcha Abraham, wielki ojciec wiary, został poddany swojej żonie Sarze jako prorokini: „Sara przekwitła i dlatego Abraham został jej poddany

i usłyszał słowa: «We wszystkim, cokolwiek ci rzecze Sara, słuchaj jej głosu» (Rdz 21, 12). [...] Niewiasta z Tekoa zadaje królowi Dawidowi pytanie, poucza go (2 Sm 14, 1n)”. Przypomina również, że niektóre księgi Bożego Objawienia noszą imię kobiet: „Rut, Estera i Judyta tak wielką mają chwałę, że księgi święte są nazwane ich imionami”.

Ukoronowaniem tej feministycznej wędrówki po kartach Biblii jest oczywiście seria coraz mocniejszych w swojej wymowie scen z Nowego Testamentu: kobieta prorokuje, jest Bożą świątynią, jest upragnioną rozmówczynią Jezusa: „Elżbieta prorokuje żywotem i głosem” (Łk 1, 41). Anna, córka Fanuela, w świątyni sama staje się świątynią Bożą (Łk 2, 36). Zbawiciel [...] rozmawia z Samarytanką przy studni i nasycony przemianą wierzącej zapomina o zakupionych pokarmach”.

Hieronim pamięta też o tym, że z faktu posiadania urzędu nauczycielskiego przez Apostołów nie wynika bynajmniej, iż we wszystkich przypadkach tylko oni nauczają o wierze. Do nich należy urząd autorytatywnego przekazywania nauki Kościoła, ale przecież nie każde nauczanie w Kościele ma taki charakter. Jest wiele sytuacji życiowych, kiedy nauczanie ewangelizacyjne i katechetyczne jak najbardziej należy do kobiet i jest to poświadczane w Biblii, kontynuuje Hieronim: „Akwila i Priscylla uczą Apollosa, męża apostołskiego, i pouczają go o drodze Pańskiej (Dz 18, 24n). Nie było hańbą dla Apostoła być pouczanym przez niewiastę”.

Jako biblijny portret intelektualistki najbardziej odpowiednia wydała się św. Hieronimowi królowa Saby. W liście do Pryncypii padają o niej słowa, które wydają nam się dziś wyjątkowo śmiałe: królowa Saby stała się godniejszą od wszystkich – jak z naciskiem podkreśla Hieronim – właśnie mężczyzn Izraela. „Cóż powiemy o królowej Saby, która mogła potępić wszystkich mężczyzn izraelskich świadectwem Pana? (1 Krl 10, 1–13)”.

Wreszcie Hieronim mówi Pryncypii, że powinna śmiało konfrontować się z najtrudniejszymi nawet problemami naukowej i duchowej interpretacji Biblii, nie zważając na społeczne przesady: „Sprawy te omówiłem, czcigodna córko, byś nie gardziła swoją płcią i by mężczyźni nie pysznili się ze swojej”. W oczach Bożych nie to przecież się liczy, przekonuje, powracając znowu do swojej metody przeciwstawiania biblijnych przykładów błogosławieństw dla kobiet i kar dla mężczyzn. „Mężczyzn przecież Pismo Święte potępia, chwalcąc życie niewiast”, skoro „wielu jest starców i sędziów, których król babiloński smaży w kotle swoim”, natomiast „liczne są Zuzanny (to imię znaczy „lilia”), które splatają wieńce Oblubieńcowi”. Intelktualne zainteresowania Pryncypii są ważną wskazówką, na jakiej ona sama znajduje się drodze. Nie ma w tej kwestii wątpliwości sam Hieronim: „Kiedy ty, córko Pryncypio, razem z chórem świętych wśród dziewic będziesz prowadzona do Króla [...], wtedy przypomnij sobie o mnie”.

BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI (CDN)

Przeznacz 1% podatku, wpisując nazwę
Fundacja Evangelium Vitae

KRS: 0000259108

Siostry Boromeuszki | Wrocławskie Okno Życia | Centrum Naprotechnologii

1 PROCENT

NA

KRS 0000365792



WWW.KOKOTEK.PL

**Uroczystość św. Józefa,
Oblubieńca NMP
19 marca**

Bóg wezwał św. Józefa, aby służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa poprzez sprawowanie swego ojcostwa: właśnie w ten sposób Józef współuczestniczył w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia. Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że uczynił ze swego życia służbę. „Oto sługa wierny i roztropny, któremu Pan powierzył swoją rodzinę” (Antyfony na wejście).

2 Sm 7, 4-5a.12-14a.16

Mesjasz będzie potomkiem Dawida

Proroctwo o Emmanuelu należy odczytywać w świetle obietnicy złożonej Dawidowi: prorok Natan obiecuje w niej przychyłość potomkowi króla. Bóg pragnie przyjąć wobec pokolenia Dawida rolę Ojca, która ujawni swój pełny i autentyczny sens w Nowym Testamencie przez wcielenie się Syna Bożego w rodzinie Dawida.

Ps 89

**Jego potomstwo
będzie trwało wiecznie**

Zawarłem przymierze z moim wybranym, przysięgłem mojemu słudze, Dawidowi: Utrwalę twoje potomstwo na wieki i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia.

Rz 4, 13.16-18.22

Wbrew nadziei uwierzył nadziei

Słowa, które Bóg wypowiedział do Abrahama, starego już i nieposiadającego potomstwa, liturgia odnosi dzisiaj do św. Józefa, który nie miał potomstwa według ciała. On bowiem stał się szczególnym narzędziem Bożej Opatrzności względem Jezusa i Maryi, nade wszystko w czasie prześladowań przez Heroda; i nadal pełni swą opatrznościową i ojcowską misję w życiu Kościoła i wszystkich ludzi.

Chwała Tobie, Królu wieków

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, będą Ciebie wychwalali na wieki.

Mt 1, 16.18-21.24a

Józef poznaje tajemnicę Wcielenia

To, co tchnie z całej postaci Józefa, to wiara, prawdziwe dziedzictwo wiary Abrahama; wiara, która jest najbliższym podobieństwem i analogią wiary Maryi z Nazaretu. Oboje – Maryja i Józef – są związani prawdziwym ślubem. Wobec Boga i Kościoła – są to zaślubiny w Duchu Świętym. Pismo Święte niewiele mówi o Józefie, nie zapisuje żadnego jego słowa. A jednak bez słów ukazuje głębię jego wiary, jej wielkość.

Jedność w małżeństwie i rodzinie

Moje dzieci są już dorosłe. Mają szczęśliwe rodziny i po dwoje dzieci; u córki to Adam i Asia, a u syna – Ola i Piotrek. Wspominam nasze życie sama, gdyż mój mąż Piotr nie żyje od ponad 22 lat. Wdową zostałam już w wieku 49 lat. Wiem, że jedność w małżeństwie i rodzinie oparta na wierze w Boga – to droga do świętości.

Wychowując nasze dzieci, poświęcał im bardzo dużo czasu. Gdy były małe, zawsze razem uczestniczyliśmy w ich życiu, spędzając czas na placu zabaw lub w ogródku. Razem chodziliśmy też na spacer. Przy okazji rozmawialiśmy o codziennych sprawach naszego życia. Na niedzielną Eucharystię chodziliśmy wspólnie, całą rodziną, aż do ukończenia przez dzieci liceum. Również na urlopy jeździliśmy zawsze razem, najczęściej na wieś, do rodziców mojego męża. Po drodze odwiedzaliśmy w Zawierciu moją mamę, która już wtedy była wdową. Odwiedzając rodzinę czy znajomych, zawsze braliśmy ze sobą nasze dzieci, ucząc ich w ten sposób nawiązywania więzi z ludźmi. Rodzina była dla nas zawsze najważniejsza, podobnie jak wychowywanie dzieci w wierze, blisko Kościoła.

Gdy byliśmy młodzi, nie było łatwo. Początkowo mieszkaliśmy w małym

mieszkanku przy ulicy Żelaznej. Na Popowicach zamieszkaliśmy w 1979 r. Pierwszy samochód – malucha – mieliśmy dopiero po 10 latach małżeństwa. Mimo to byliśmy szczęśliwi. Choć pracowaliśmy oboje, pieniędzy było mało i dzieci o tym wiedziały. Dlatego cieszyły się każdym najdrobniejszym prezentem. Razem z mężem modliliśmy się w intencji naszych dzieci, o wiarę dla nich, o ich przyszłe rodziny – żonę i męża – o życie zgodne z Ewangelią.

Mój mąż niestety nie doczekał wnucząt. Zmarł w 1991 r., w wieku 51 lat. Wierzę, że teraz ogląda je i czuwa nad nimi z nieba. Pamiętam, jak 3-letni Piotruś (obecnie skoczył już 17 lat) mówił do mnie: „Pokaż mi, babciu, zdjęcie dziadziusia, który jest już w niebie”. Tak właśnie zaczyna się u dziecka wiara w życie wieczne.

Wnuczęta wychowywały się, kiedy ja byłam już we Wspólnocie Rodzin (po-



FOT. EWA SOŁECKA

czątkowo jeszcze z Piotrem, potem już sama). Bardzo chętnie jeździły ze mną na nasze letnie rekolekcje. Wspominam często ich dziecięce zachwyty Bogiem, ich szczerą żywą wiarę, z wiekiem coraz głębszą i bardziej dojrzałą. Dopóki nie poszły do przedszkola, z radością brałam udział w ich wychowywaniu. Codziennie zabierałam je na poranną Mszę Świętą na godzinę 9.00 do małego kościoła. Chodziły do przedszkola siostr salezjanek, co również pomagało nam w ich wychowaniu religijnym.

Wracając z wnuczętami ze szkoły, wstępowałyśmy do kościoła św. Jerzego na krótką adorację przed tabernakulum. Dzięki temu one wiedziały, że Jezus chce je zobaczyć i mogą z Nim porozmawiać. Dziś nadal Jezus jest ich najważniejszym i najlepszym Przyjacielem.

Ich rodziny żyją wiarą na co dzień, blisko Kościoła. Synowa i syn mieszkający we Wrocławiu też są we wspólnocie przykościelnej, lecz w innej parafii. Natomiast rodzina mojej córki mieszka w Berlinie. Tam moje wnuki chodzą do szkoły katolickiej i do szkoły polskiej. Cała rodzina córki chodzi do polskiego kościoła, dając świadectwo wśród znajomych Polaków i sąsiadów, że są katolikami i w Bogu pokładają nadzieję. Adam i Asia przystąpili do sakramentów – I Komunii św. i bierzmowania – również w polskim kościele.

Wnuki z Berlina spędzają ferie i wakacje z rodziną w Polsce i myślę, że wtedy jeszcze bardziej umacniają swoją wiarę przez wspólną modlitwę, Eucharystię i udział w życiu Kościoła. Ola, dziś już studentka, znalazła swoje miejsce w Duszpasterstwie Akademickim u dominikanów i z dużym zaangażowaniem bierze w nim udział, pogłębiając swoją

wiarę. Piotrek świadomie przyjął sakrament bierzmowania i widzimy, jak Duch Święty umacnia go i pozwala dojrzewać w wierze.

Nasz Piotrek od najmłodszych lat pływa na żaglówkach. Rodzice wspierają jego pasję i wiele czasu spędzają z nim podczas wyjazdów na regaty nad morze i jeziora. Zaowocowało to tym, że w wieku 16 lat wygrał on regaty w klasie cadet (startowało 116 łódek) we Francji w mieście Carnac i został mistrzem Europy. W grudniu 2012 r., dzięki sponsorowi Südzucker Polska S.A., Piotr pojechał na Mistrzostwa Świata do Australii w Hobart na Tasmanii. Tam zajął bardzo dobre 4 miejsce i tytuł fair play. Obecnie dostał nominację do kadry narodowej.

A ja dalej modlę się każdego dnia, wymieniając imiona swoich dzieci i wnuków: Alę z Krystynem, Jolę z Wojtkiem, Adama i Asię, Olę i Piotrka, polecając ich serca Bogu.

Moje zaangażowanie się we Wspólnotę „Umiłowany i umiłowana” i bliskość jej założyciela Ojca Kazimierza oraz dzielenie się codzienną żywą wiarą z sześćdziesięcioma małżeństwami o różnym stażu wiekowym, bardzo pomogło mi w wychowywaniu moich dzieci, a później wnucząt, za co jestem Bogu ogromnie wdzięczna.

Mam już 72 lata i w życiu naszej Wspólnoty nadal aktywnie uczestniczę. Przyjaźń z młodymi małżeństwami, choć niektóre są w wieku moich wnucząt, nie jest dla mnie żadnym problemem – dzielę się z nimi swym doświadczeniem bycia mamą i babcią. Jednocześnie sama korzystam, patrząc na miłość młodych.

ZOFIA SZLACHCIC

**Przekaz 1% podatku
dla fundacji
„NA RATUNEK DZIECIOM
Z CHOROBA NOWOTWOROWĄ”**

KRS: 0000259108

ul. Bujwida 42, 50-368 Wrocław



3. niedziela Wielkiego Postu 23 marca

W serce człowieka wpisana jest tęsknota za Bogiem. Tylko On może prawdziwie zaspokoić nasze pragnienia. Całe życie do czegoś dążymy, osiągamy swoje zawodowe cele. Jednak pozostanie w nas pustka, jeśli nie będziemy się karmić Ciałem i Krwią Chrystusa Pana. Pozwólmy, by Duch Jezusa stał się w nas źródłem wytryskującym ku życiu wiecznemu.

Wj 17, 3-7

Woda wydobyta ze skały

Lud spragniony wody szemrze przeciw Mojżeszowi, kwestionując Boży plan oswobodzenia z niewoli egipskiej. Więcej nawet – ludzie prowokują Boga, wystawiając Go na próbę. Zrozpaczony Mojżesz woła do Boga, prosząc o ratunek. I my czasem kwestionujemy Boży plan wyjścia z niewoli grzechu, buntujemy się przeciw Bogu, kusimy Go.

Ps 95

**Kiedy Bóg mówi,
nie gardź Jego słowem**

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego: „Niech nie twardnieją wasze serca jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie Mnie kusili wasi ojcowie, doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”.

Rz 5, 1-2.5-8

Miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego

Pan Jezus umarł za nas, choć byliśmy Jego wrogami, grzesznikami buntującymi się przeciw Bogu. Dzięki śmierci Jezusa stajemy się Jego przyjaciółmi. Ożywcza łaska Bożą otrzymujemy bez żadnej zasługi z naszej strony.

Chwała Tobie, Królu wieków

Panie, Ty jesteś prawdziwie Zbawicielem świata, daj nam wody żywej, byśmy nie pragnęli.

J 4, 5-42

**Rozmowa z Samarytanką
o wodzie żywej**

Jezus rozmawia z Samarytanką – i z każdym człowiekiem nieszczęśliwym z powodu własnych grzechów. Jakieś pragnienie, często nie do końca uświadomione, prowadzi nas do Jezusa. Pragnienie miłości sprawiło, że Samarytanką miała pięciu mężów, ale to oczywiście nie nadało sensu jej życiu. Tylko Jezus potrafi zaspokoić nasze pragnienia. Źródło żywej wody nosimy w sobie od dnia swojego chrztu – ale czy pijemy z tego czystego źródła?

Kardynał Bolesław Kominek, Ojciec Europy

Przed 40 laty, 10 marca 1974 r., zmarł we Wrocławiu kard. Bolesław Kominek, pierwszy arcybiskup metropolita wrocławski po II wojnie światowej, w latach 1956–1972 administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej, główny inicjator i autor tzw. orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z roku 1965.

Urodził się 23 grudnia 1903 r. w Radlinie (obecnie dzielnica Wodzisławia Śląskiego) jako syn Franciszka i Katarzyny z domu Kozielskiej. W 1923 r. ukończył gimnazjum w Rybniku, będąc jednym z dwóch pierwszych polskich maturzystów, a następnie rozpoczął studia teologiczne na UJ. Święcenia kapłańskie przyjął w 1927 r. z rąk bp. Arkadiusza Lisieckiego. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie w Instytucie Katolickim przygotował pracę doktorską z filozofii i uzyskał licencjat z nauk społecznych. Po powrocie do Polski został skierowany jako wikariusz do parafii w Dębnie (obecnie dzielnica Katowic). W roku 1930 rozpoczął pracę w sekretariacie Akcji Katolickiej. Z zapalem organizował stowarzyszenia katolickie i zjazdy, zachęcając laikat do działania. Po wojnie został mianowany administratorem apostolskim w Opolu. Pełnił tę funkcję do 26 stycznia 1951 r., kiedy wraz z pozostałymi pięcioma administratorami został przez władze odsunięty z urzędu.

Przez kolejnych 5 lat pracował w diecezji krakowskiej. Konsekrowany potajemnie przez biskupa przemyskiego Franciszka Bardę otrzymał 10 października 1954 r. sakrę biskupią i w roku 1958 był współ-

konsekratorem Karola Wojtyły. Od roku 1962, już jako arcybiskup, brał udział w obradach Soboru Watykańskiego II. Przyczynił się do unormowania stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami i uporządkowania statusu diecezji na tzw. Ziemiach Odzyskanych (bulla papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae Coetus* z 28 czerwca 1972 r.). Papież Paweł VI kreował go kardynałem 5 marca 1973 r. Kazanie na pierwszej mszy kardynała Kominka w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie wygłosił kard. Karol Wojtyła.

Przed obchodami tysiąclecia chrztu Polski biskupi polscy uczestniczący w Soborze Watykańskim II wystosowali kilkadziesiąt listów do biskupów z różnych krajów, zapraszając ich na uroczystości milenijne. Jeden z tych listów wywołał oburzenie rządzących w Polsce komunistów i zapoczątkował antykościelną nagonkę. Był to list pasterski biskupów polskich do ich niemieckich współbraci, w oryginale napisany po niemiecku przez abp. Bolesława Kominka, redagowany także przez Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, abp. Karola Wojtyłę, biskupa chełmińskiego Kazimierza

Kowalskiego i bp. Jerzego Strobę. List zawierał przegląd tysiąca lat stosunków między Niemcami i Polakami, ukazując przykłady dobrej współpracy i tragiczne okresy naszej wspólnej historii, zwłaszcza zbrodnie hitlerowskie. W zakończeniu listu, w duchu przykazania miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciół, biskupi napisali: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millenium w sposób jak najbardziej chrześcijański. Zapraszamy Was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski. Niech tym kieruje miłosierny Zbawiciel i Maryja Panna, Królowa Polski, Regina Mundi i Mater Ecclesiae”.

Słowa: „...przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, można przeczytać pod pomnikiem kard. Kominka na wyspie Piasek, nieopodal pomnika św. Jadwigi Trzebnickiej, patronki pojednania polsko-niemieckiego. Użyty w oryginale niemieckim czasownik „vergeben” występuje w modlitwie Ojcze nasz: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy”.

Gdy trwała propagandowa histeria wokół listu, nigdzie nie można było przeczytać go w całości; władze atakowały tylko jedno zdanie wyjęte z liczącego 7 stron tekstu: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, oskarżając biskupów o zdradę państwa i narodu. Wierni stanęli jednak po stronie episkopatu. Podczas obchodów milenijnych na Jasnej Górze 3 maja 1966 r. Prymas Wyszyński potwierdził wierność przykazaniu miłości, mówiąc: „My, biskupi polscy, wraz z ludem Bożym przebaczymy”. Rzesze ludzi pod szczytem Jasnogórskim odpowiedziały: „Przebaczamy!”

Kardynał Karol Wojtyła określił w roku 1978 kard. Kominka jako człowieka



szerokich horyzontów, pioniera polskości, hierarchę Kościoła, sługę Boga i ludzi, postać jednoznaczną, wyrazistą, historyczną, niezwykłą. Dziś wiemy, że usilne starania biskupa wrocławskiego na rzecz pojednania polsko-niemieckiego w duchu chrześcijańskiej miłości zaowocowały również w sferze poli-

tycznej i w konsekwencji doprowadziły do unormowania sytuacji Kościoła na ziemiach zachodnich. Stało się to 900 lat po objęciu biskupstwa w Krakowie przez św. Stanisława, patrona jedności narodu i państwa.

Obecnie Urząd Miejski we Wrocławiu chce przypomnieć wkład kard. Kominka

w budowanie wspólnoty europejskiej i zaprezentować go jako wizjonera i prekursora pojednania w Europie. Prezydent Rafał Dutkiewicz wystąpił z inicjatywą uznania kard. Kominka za ojca Europy.

EWA KANIA

ODRODZENIE PARAFII

Prawdziwe dobra

Św. Ambroży stawiał w obronie ubogich i wzywał bogaczy do czynienia miłosierdzia, przypominając, że dobro wyświadczone bliźniemu czyni się samemu Bogu. Jego „Historia Nabota” nawiązuje do opowiadania z 1. Księgi Królewskiej o tym, jak król Achab zagrabił winnicę, jedyną własność Nabota (1 Krl 21). „Historia Nabota – czytamy na początku – choć wydarzyła się dawno, powtarza się każdego dnia”. (o. Jacek Leśniarek OMI)



Jesteś stróżem swych dóbr, a nie ich panem. Ty, który złoto zakopujesz w ziemi, jesteś przecież jedynie sługą, a nie władcą. Lecz napisane jest: „Gdzie skarb twój, tam serce twoje” (Mt 6, 21). A więc wraz ze złotem zakopałeś w ziemi swe serce. Sprzedaj raczej złoto, a nabydź zbawienie, sprzedaj drogi kamień, a kup królestwo Boże, sprzedaj pole, a kup w zamian życie wieczne (por. Mt 13, 44–46). Głoszę rzeczy prawdziwe, ponieważ przytaczam słowa prawdy: „Jeśli chcesz być doskonałym, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie” (Mt 19, 21). I nie smuć się, gdy słyszysz to, aby nie powiedziano o tobie: „Jak trudno

jest bogatym wejść do królestwa Bożego” (Mk 10, 23). Lecz tym bardziej, czytając te słowa, zastanów się, że przecież śmierć może ci wydrzeć to, co posiadasz, może je zabrać przemocą silniejszy. Uświadom sobie wreszcie, że zabiegasz o rzeczy małe kosztem wielkich, o sprawy marne zamiast wiecznych, o bogactwo pieniężne, a nie o skarby łaski. Pierwsze niszczą, przetrwają zaś drugie.

Rozważ to, że nie sam je posiadasz. Razem z tobą ma je w posiadaniu mól. Prawo własności ma także rdza, która zżera pieniądze. Chciwość dała ci właśnie takich współwłaścicieli.

Popatrz natomiast, jakich to dłużników przysporzyłaby ci uczynność. „Wargi sprawiedliwych błogosławić będą tego, kto hojnie chleba użyczy i staje się to świadectwem jego dobroci”

(por. Syr 31, 23). To uczynność czyni twoim dłużnikiem Boga Ojca, który niczym dłużnik dobremu wierzycielowi wypłaca procent od dobrodziejstw, którymi wsparto biedaka. Twoim dłużnikiem czyni ona także Syna Bożego, który mówi: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście

Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie” (Mt 25, 35–36). Co bowiem uczyniono jednemu z najmniejszych, mówi On, że to Jemu właśnie zostało uczynione.

Nie umiesz, człowieku, gromadzić bogactw. Jeśli chcesz być bogatym, bądź ubogim na tym świecie, abyś był bogaty u Boga. U Boga bogaty jest ten, kto bogaty jest w wiarę, w miłosierdzie, w prostotę, w mądrość, w wiedzę. Są tacy, którzy będąc ubogimi, nie odczuwają żadnych braków, jak też i tacy, którzy wśród dostatku cierpią nędzę. Żyją w dostatku biedacy, których „skrajne ubóstwo zajaśniało bogactwem swej prostoty” (2 Kor 8, 2), bogacze natomiast zubożeli i zaznali głodu. Nie bez powodu napisało bowiem: „ubodzy kierują bogaczami, a niewolnicy własnym panom pożyczają na procent” (Prz 22, 7). Bogaci, ponieważ sięją to, co niepotrzebne i szkodliwe, zysku z tego nie mogą osiągnąć, lecz zbierają ciernie. I dlatego bogacze będą podlegać ubogim, a niewolnicy będą swoim właścicielom użyczać dóbr duchowych, podobnie jak bogacz, który prosił ubogiego łazarza, by mu użyczył kropli wody (Łk 16, 24).

Ty bogaczu, też jesteś w stanie spełnić to przysłowie: „Bądź hojnym dla biedaka, a Panu udzieliłeś pożyczki. Kto jest hojnym dla biedaka, ten pożyczka samemu Bogu” (Prz 19, 17).



ŚW. AMBROŻY
„HISTORIA NABOTA” 58–60

Zwiastowanie Pańskie
Uroczystość
25 marca

Pozdrowienie przez Gabriela Dziewicy z Nazaret łączy się z wezwaniem do radości mesjańskiej: „Raduj się, Maryjo”. W tej zapowiedzi osiąga swój cel cała historia zbawienia, a nawet poniekąd sama historia świata. Jeśli bowiem planem Ojca jest zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie, to w jakiś sposób całego wszechświata osiąga Boska łaskawość, z jaką Ojciec pochyła się nad Maryją, by uczynić Ją Matką swego Syna. Cała ludzkość jest objęta owym „fiat” – „niech się stanie” – którym Maryja z gotowością odpowiada na wolę Boga.

Iz 7, 10-14

Panna pocznie i porodzi Syna

W pierwotnym kontekście proroctwo Izajasza było odpowiedzią Boga na brak wiary króla Achaza, który lękał się zbrojnego najazdu królów sąsiednich państw i pragnął uzyskać protekcję Asyrii, aby ocalić siebie i swoje królestwo. Doradzając mu, aby zaufał wyłącznie Bogu i zrezygnował z niebezpiecznej interwencji asyryjskiej, prorok Izajasz wzywa króla do aktu wiary w Bożą moc.

Ps 40

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca, głosiłem Twą wierność i pomoc. Nie tailem Twojej łaski ani Twojej wierności przed wielkim zgromadzeniem.

Hbr 10, 4-10

Chrystus przychodzi pełnić wolę Ojca

Misja Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat, jest kwintesencją posłuszeństwa. Nie będzie On spełniał zewnętrznych czynności liturgicznych; przedmiotem posłuszeństwa ofiary stanie się Jego własne Ciało, które Bóg na to właśnie Mu dał. Dawne ofiary zostają usunięte i zastąpione ofiarą ciała Boga-Człowieka.

Chwała Tobie, Słowo Boże

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, i widzieliśmy jego chwałę.

Łk 1, 26-38

Maryja pocznie i porodzi Syna

U samego początku Odkupienie świata związane jest z jednym słowem, w którym słychać echo przedziwnego posłuszeństwa Chrystusa: w świętym posłuszeństwie Dziewicy z Nazaretu. To do Niej zwraca się zwiastowanie Gabriela. To Ona słyszy jego odpowiedź na swe zasadnicze pytania. To Ona wreszcie przyjmie tę odpowiedź – i przyjmie do swego łona i serca Syna Bożego za Syna Człowieczego. W Niej Słowo staje się Ciałem. Ją, pierwszą z odkupionych, Bóg czyni bramą, przez którą na świat przychodzi Odkupiciel.

Gender – objaw ludzkiej pychy

W ubiegłym roku, z okazji 90-tych urodzin Andrzeja Półtawskiego, wybitnego polskiego filozofa, który wraz z żoną Wandą Półtawską należał do przyjaciół ks. Karola Wojtyły, wydawnictwo Edycja św. Pawła wydało wywiad-rzekę z profesorem pt. „Filozofia dla życia”. Przy okazji prezentacji książki tygodnik „Nasza Polska” przeprowadził z małżonkami wywiad, którego fragmenty zamieszczamy poniżej. (Red.)

Tytuł książki, rozmowy z panem profesorem, to „Filozofia dla życia”. Jaka filozofia jest tą najwłaściwszą filozofią dla życia?

Andrzej Półtawski: Myślę, że filozofia jest przede wszystkim próbą zrozumienia, czym jest człowiek i czym jest jego życie. Taką próbę każdy musi podjąć sam. Takie zastanowienie się nad sobą i swoją drogą w świecie jest oczywiście sprawą podstawową dla każdego człowieka.

Wanda Półtawska: Ja jestem za tym, aby organizować kursy edukacyjne dotyczące teologii rodziny. Prowadziłam takie wykłady w Instytucie Teologii Rodziny i wiem, że to ma sens. Teologia rodziny mówi, że w każdej okoliczności życia trzeba odnaleźć Bożą obecność. Niestety teologii rodziny nie uczą uniwersytety.

Jednak obecnie najbardziej forsowaną filozofią jest filozofia gender...

AP: Filozofią nazywa się dzisiaj bardzo rozmaite rzeczy – i jakoś się te różne pomysły szerzą...

Tylko, że koncepcja gender jest nam ciągle narzucana...

WP: Nie dajcie się ogłupiać. Dlaczego ludzie ulegają propagandzie głupoty? To w encyklice „Familiaris consortio” Jan Paweł II powiedział: Teraz światu brakuje mądrości. Panuje głupota.

Nic takiego jak gender nie istnieje. To jest wymyślone, fikcja. Nie może pani swojej ręki zmienić w rękę mężczyzny, ponieważ każda komórka jest żeńska czyli seksualna. Więc żeby mieć inną płęć, trzeba się po raz drugi urodzić. Płęć jest zdeterminowana biologicznie, podlega prawu natury. Ale prawa natury są prawami Stwórcy, który naturę stworzył.

Gender to jest objaw pychy ludzkiej, która sobie wmawia, że człowiek może wszystko. A naprawdę nie wie on nic ani o sobie, ani o Bogu. Nie można się dawać ogłupiać – a ludzie są jak małe dzieci, które temu ulegają. Wszyscy ulegają wpływom, ale człowiek rozumny odróżnia to, co może przyjąć, a co powinien odrzucić.

Jak pani powiedzą, że może być mężczyzną i pani w to uwierzy, to będzie pani zwyczajnie głupia. Na pewno nie może pani zmienić siebie biologicznie. Przecież wszyscy geje to są stuprocen-

towi biologicznie mężczyźni lub kobiety. To może im się nie podobać, ale to inna sprawa. Jeśli ktoś ma choć trochę rozumu, to godzi się na to, co jest nieodwołalne.

Kiedy według państwa ludzie rozumieją, że gender to jest kłamstwo?

AP: Ja myślę, że jeśli człowiek myśli choć trochę niezależnie, to rozumie to od razu.

ROZMAWIAŁA AGATA BRUCHWALD



Konferencja: IDEOLOGIA GENDER ZAGROŻENIEM DLA CZŁOWIEKA 15 marca 2014

Znamienici goście w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego przy pl. Katedralnym 1.

W KONFERENCJI WEZMĄ UDZIAŁ:

ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz, mgr Mirosław Strumiński, ks. Henryk Łuczak, Tomasz Terlikowski.

- | | |
|--|---|
| 9.00 – Msza św. w katedrze wrocławskiej | 12.30 – ks. Henryk Łuczak, autor wielu książek m. in. „Podnieście głowy młodzi Polacy” – WSPÓŁCZESNY ŚWIAT POTRZEBUJE CHRZEŚCIJAŃSKICH RYCERZY |
| 10.00 – rozpoczęcie w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego | 13.30 – Tomasz Terlikowski, znany dziennikarz, publicysta, działacz katolicki – TEOLOGIA CIAŁA JAKO ODPOWIEDŹ NA IDEOLOGIE GENDER |
| 10.15 – ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz z Poznania, dyrektor Centrum Etyki UAM, wykładowca WSKSiM w Toruniu – GENDER ZAGROŻENIEM TOŻSAMOŚCI CZŁOWIEKA | 14.30 – dyskusja z udziałem przedstawicieli parlamentarnych zespołów do spraw zwalczania ateizacji w Polsce oraz przeciwdziałania ideologii gender |
| 11.15 – mgr Mirosław Strumiński z Niepublicznego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie „STOP SEKSUALIZACJI DZIECI I MŁODZIEŻY” | 15.30 – zakończenie konferencji |
| 12.00 – przerwa na kawę | |

Organizatorzy:

Stowarzyszenie Oświaty i Wychowania we Wrocławiu kierowane przez dr. Ireneusza Józwiaka
Fundacja „Polskie Gniazdo” z Wrocławia kierowana przez Jerzego Ziomka

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI 8.03.2014

W sobotę 8 marca 2014 r. w godz. 10.00–13.00 w szkołach Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. M. Lutra (dawniej Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych CeKiRON) we Wrocławiu **organizowany jest Dzień Otwartych Drzwi.**

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH NAUKĄ W NASZYCH SZKOŁACH.

Uczniowie i nauczyciele przekażą szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania szkół, pokażą sale dydaktyczne, dział sportowy, pracownie krawieckie i introligatorskie oraz internat.

Na gości czekamy 8 marca 2014 r. w godz. 10.00–13.00. przy ulicy Wejherowskiej 28 we Wrocławiu.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

FESTIWAL PRZEDMIOTÓW ZAWODOWYCH – DRZWI OTWARTE W ZESPOLE SZKÓŁ NR 1

14 marca 2014, godz. 12.00 – 15.00

15 marca 2014, godz. 10.00 – 13.00

w programie: ścieżka iluzji, pokaz mody, szybki kurs projektowania stron internetowych, konkursy.

Zespół Szkół Nr 1

ul. Słubicka 29-33
53-615 Wrocław
www.zs1.wroc.pl



ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1

TECHNIKUM NR 1

- technik informatyk
- technik technologii odzieży
- technik organizacji reklamy
- technik handlowiec
- technik optyk

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

- zawód: sprzedawca
- zawód: krawiec

SZKOŁA POLICEALNA NR 16

- opiekunka środowiskowa
- asystent osoby niepełnosprawnej
- opiekunka dziecięca

**WIZYTA U NAS POMOŻE W WYBORZE SZKOŁY!
POLEĆ NAS ZNAJOMYM !!!**

Ferie we Wrocławiu

Kiedy we Wrocławiu zaczynają się ferie, dzieci i młodzież z Ławy już o swoich zapominają. W tym roku młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Schola „Gratia” z oblackiej parafii w Ławie spędziła ferie we Wrocławiu. Dziękując wszystkim, którzy w tych dniach nas przyjęli i nam pomagali, chcemy podzielić się naszymi przeżyciami. Pozdrawiam serdecznie i zachęcam do czytania – o. Jan Wlazły OMI.

Dnia 5 lutego 2014 r. schola „Gratia” z Ławy wraz z opiekunami oraz Ojcem Janem wyjechała na wycieczkę do Wrocławia. Humory wszystkim dopisywały. Już następnego dnia ok. 7.00 byliśmy na miejscu. Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od zakwaterowania, porannej Mszy, zwiedzania wrocławskiego ZOO, a zakończyliśmy go... Bobolandią – przeolbrzymim zamkniętym placem zabaw! Tak, to był zdecydowanie najlepszy punkt programu!!!

W kolejne dni zwiedzaliśmy m.in. panoramę Racławicką, która zrobiła na nas naprawdę przeogromne wrażenie, oraz Muzeum Narodowe. Świetną zabawą okazała się Wielka Słodka Przygoda, gdzie każdy z nas zrobił własnego lizaka. Sztuka „Dzieci z Bullerbyn” w Teatrze Polskim też była wspaniałą przygodą, czego nie ukrywaliśmy, a idąc przez miasto na kolację, śpiewaliśmy jedną z piosenek zapamiętaną ze sztuki.

W sobotę, dzień przed naszym wyjazdem, świetnie bawiliśmy się na balu przebierańców. Niektóre z nas nawet zawiązały tam nowe przyjaźnie. Ostat-

niego dnia po śpiewaniu na dwóch Mszach w popowickiej parafii ruszyliśmy w drogę powrotną. Po 19.00 cały autokar kibicował naszym skoczkom, śpiewał różne piosenki i płaś, co umiliło nam bardzo długą podróż. Ok. 23.00 szczęśliwie dotarliśmy do Ławy. Z niecierpliwością czekamy na kolejną wycieczkę. Dziękujemy naszym opiekunom, rodzicom oraz o. Proboszczowi Jerzemu i popowickim parafianom, dzięki którym mogliśmy tak wspaniale przeżyć ferie!!!

DOMINIKA LEWKO

Na wycieczkę do Wrocławia jechaliśmy całą noc. Wszyscy szybko zasnęli, oprócz mnie i mojej koleżanki Emilki. Dojechaliśmy rano do sióstr Marianek, u których zostaliśmy zakwaterowani. Za chwilę już biegliśmy do kaplicy. Msze św. odprawiał nasz o. Jan, który był z nami od początku do końca. Uczył nas, jak przez śpiewanie zbliżyć się do Pana Jezusa, a między sobą być wspólnotą. Ja zrozumiałam, że kiedy śpiewam, to się modlę.

Po śniadaniu poszliśmy do ZOO. Na początku było bardzo interesująco, ale szybko się zmęczaliśmy. Jednak chcieliśmy zobaczyć wszystkie zwierzęta; ja najbardziej czekałam na tygrysa, wtedy od razu się ożywiłam – aparat w dłoń i sesja zdjęciowa! Po obiedzie wybraliśmy się do Bobolandii, która okazała się wielką atrakcją dla dzieci, jak również dorosłych! Było super!!!

W piątek zobaczyliśmy Panoramę Racławicką i byliśmy w Muzeum Narodowym. Jednak najśłodsza przygoda w całym moim życiu to własnoręczne robienie lizaków. I można je było zjeść. Pycha!

W sobotę i niedzielę poznawaliśmy parafię Misjonarzy Oblatów na Popowicach. Wspaniale bawiliśmy się na balu karnewałowym oraz śpiewaliśmy podczas Mszy świętych. Parafianie, którzy z nami rozmawiali, byli bardzo sympatyczni. Im szczególnie dziękujemy za serdeczne przyjęcie! We Wrocławiu czułam się wspaniale, dużo zobaczyłam i nauczyłam się kilku nowych piosenek na wieczornych warsztatach muzycznych.

KAROLINA JASTRZĘBSKA

Rekolekcyjny wyjazd do Wrocławia z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży był wspaniały. Ojciec Jan przygotował dużo atrakcji zarówno dla ducha, jak i dla ciała. Każdy dzień zaczynaliśmy modlitwą, którą prowadził Ojciec. Następnie śniadanie i wychodziliśmy. Byliśmy w zoo, muzeum, aquaparku. Najwięcej dokoonywało się jednak na modlitwie, która towarzyszyła nam prawie nieustannie: adoracja, spowiedź, rachunek sumienia i konferencje, które przygotowali nasi koledzy: Patryk i Łukasz oraz Marysia. Wzięliśmy udział we Mszy Świętej u Oblatów na Popowicach, gdzie czuliśmy się jak u siebie. Było dużo radości, zabawy, zwłaszcza wtedy, gdy spotkaliśmy się ze wspólnotą Niniwa. Podsumowując cały wyjazd było cudownie, wszyscy spisali się na medal.

MONIKA KWIATKOWSKA



Światowy Dzień Chorego

Jedenastego lutego kolejny raz obchodziliśmy w naszej parafii Światowy Dzień Chorego. W imieniu parafian i Caritasu dziękujemy naszym Ojcom za uroczystą Eucharystię, nabożeństwo z błogosławieństwem oraz za sakrament namaszczenia chorych, udzielony chorym i osobom w podeszłym wieku.

Wielkie wzruszenie wywołała wędrówka Pana Jezusa do wiernych. Ta bliskość pobudziła wiele osób do bezpośrednich rozmów z Nim.

Zespół Caritas z wielkim zaangażowaniem przygotował się do przyjęcia chorych. Potrzebne artykuły zostały zakupione w ostatniej chwili (aby wszystko było świeże), a ogórki do kanapek nasze panie przyniosły własne.

Już o godz. 7.00 rano zaczęłyśmy modlitwę i przygotowanie kanapek. Stałyśmy się, by były one smaczne i miały zachęcający wygląd. Uczestniczący we mszy św., w nabożeństwie i sakramencie chorych zostali zaproszeni na wspólne śniadanie. Cieszyliśmy się, że przyszły na nie osoby, które w poprzednich latach rezygnowały z tej części spotkania. Po zajęciu miejsc przez gości roznośliśmy herbatę i kawę. Na deser podałyśmy ciasta przygotowane przez członkinie Ca-

ritasu oraz innych parafian. Dziękujemy za współpracę. Nasi goście przyjemnie spędzili ten ranek.

Chorzy i osoby w podeszłym wieku są, jak powiedział kiedyś Ojciec Święty Jan Paweł II, skarbem Kościoła. Oni to, przez modlitwę i ofiarowanie swoich cierpień, podtrzymują świat i Kościół. My także w swoich pracach możemy liczyć na to wsparcie. Daje nam ono siłę w trudnych sytuacjach, by trwać i nie rezygnować.

Osobne podziękowania kierujemy do osób, które pomogły chorym dotrzeć do kościoła.

Jak widać wspólnie możemy uczynić wiele dobra – na tym opiera się trwanie i postęp w wierze, bo wtedy jest z nami Chrystus. On może wszystko uczynić, wystarczy, byśmy w to wierzyli i nie ustawali w modlitwie i pracy.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS



1%

WYKORZYSTAJ SWÓJ

1% PODATKU,

1%

WESPRZYJ SPRAWDZONĄ ORGANIZACJĘ!

1%

CARITAS
ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ
KRS: 0000219742



5. niedziela Wielkiego Postu 6 kwietnia

Jezus jest światłem. Przyszedł, aby uwolnić nas z ciemności niewiary i grzechu. Czyni pośród nas znaki, lecz nasze serca nie dostrzegają zawartej w nich prawdy. Trwamy w przepisach prawa, a nie potrafimy dostrzec objawiającej się chwały Boga. Deklarujemy się jako wierzący, znający Pismo święte i przykazania, a mimo to często jesteśmy ślepi na potrzeby bliźniego.

Ez 37, 12-14

Udzielę wam mego ducha, byście ożyli
Wizja proroka Ezechiela niesie otuchę pokutującym grzesznikom. Tylko Bóg mógł sprawić, by Izrael wrócił z wygnania do życia na swojej ziemi. Początek i przyszłość Izraela są w ręku Boga. Współczesny człowiek też popada w niewolę babilońską grzechu, z której droga powrotu do życia wiedzie przez odrodzenie ducha.

Ps 130

Bóg Zbawicielem pełnym miłosierdzia
Jeśli zachowasz pamięć o grzechu, Panie, Panie, któż się ostoi?
Ale Ty udzielasz przebaczenia,
aby Ci służyło z bojaźnią.

Rz 8, 8-11

Mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa

Św. Paweł daje nam pewność nadziei, że Bóg przez swego Ducha przywróci do życia nasze śmiertelne ciała. Duch Boży mieszka w człowieku dzięki łasce otrzymanej na chrzcie świętym, odzyskanej w sakramencie pojednania. Pokuta za grzechy może być w pewien sposób radośna, bo prowadzi nas do życia Bożego.

Chwała Tobie, Słowo Boże

Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki.

J 11, 1-45

Wskrzeszenie Łazarza

To ostatni znak uczyniony przez Jezusa przed męką. Patrzymy na Jego śmierć w świetle tego znaku: skoro wskrzesił Łazarza, mógłby sam uchronić się od śmierci, lecz umarł na krzyżu dobrowolnie. Ten, który wskrzesił Łazarza, ma moc wskrzesić nawet tych, którzy pomarli duchowo wskutek swych grzechów i już cuchną. Kochające swego brata Maria i Marta wezwały na pomoc Jezusa: i nam trzeba szukać u Niego pomocy dla naszych braci i siostr.

O św. Eugeniuszu w Radiu Maryja

W piątek 14 lutego wspólnota młodzieżowa NiNiWA z naszej parafii wraz z ojcem Bartłomiejem Cytryckim OMI pojechała do Torunia, do Radia Maryja, by uczestniczyć w audycji „Czas Wzrastania” prowadzonej przez ojca Ryszarda Sierańskiego OMI z Katowic.

Na miejsce dotarliśmy godzinę przed rozpoczęciem. Wstąpiliśmy w radiu do kaplicy na krótką modlitwę, po której ojciec Ryszard zabrał nas na przygotowaną wcześniej kolację i ciepłą herbatę. Audycję rozpoczęliśmy o godzinie 21.40. Dla większości z nas była to pierwsza przygoda po tej stronie radia. Stres był wielki, ale dzielnie daliśmy radę.

Tematem naszego spotkania był św. Eugeniusz de Mazenod i jego odwaga głoszenia wiary. Każdy z nas miał coś do powiedzenia i po chwili stres minął. Ojciec Ryszard zadawał pytania, na które odpowiadaliśmy razem z ojcem Bartłomiejem. Mówiliśmy o tym, jak życie Ojca Założyciela zapaliło w nas, młodych, chęć, by iść do ludzi i mówić im o Jezusie. Jak wypełniamy to w NiNiWiE i poza nią. Opowiadaliśmy także o działalności

naszej wspólnoty. Poruszaliśmy temat odwagi, którą Eugeniusz wykazywał się w codziennym życiu oraz miłości i życia we wspólnocie z innymi ludźmi i Panem Bogiem.

Audycję zakończyliśmy przed północą wspólną kompletą, po której udaliśmy się do pobliskiego „Domu Słowa” na nocleg. Rano wszyscy radośni, wyspani bardziej lub mniej, zjedliśmy śniadanie, które przygotował nam ojciec, a po posiłku wybraliśmy się zwiedzać Toruń. Najpierw był spacer po pięknej starówce, potem obiad, a na koniec zrobiliśmy sobie wspólne, pamiątkowe zdjęcie pod pomnikiem Mikołaja Kopernika. Tak dobiegła końca nasza przygoda z radiem.

ULA LIS



FOT. Z ARCHIWUM NINIWY



FOT. Z ARCHIWUM NINIWY



FOT. Z ARCHIWUM NINIWY



FOT. Z ARCHIWUM NINIWY

Obóz zimowy

Siedemnastego lutego z rana spotkaliśmy się przed kościołem, aby wyruszyć na długo oczekiwane przez wszystkie dzieciaki ferie. Pierwszym przystankiem naszej podróży był klasztor w Henrykowie.

Najpierw obejrzelśmy film o jego powstaniu, a następnie zaczęliśmy zwiedzać. Po obejrzeniu klasztoru Ojciec Bartek odprowadził mszę św., po której poszliśmy zobaczyć zwierzyniec, a w nim osiołki, kuczki, owce, sarny, danieli i konie, a także ślicznego kotka. Potem ruszyliśmy w drogę do Bodzanowa.

Gdy dotarliśmy na miejsce, okazało się, że i tutaj nie ma śniegu. Byliśmy zawiedzeni, bo mieliśmy nadzieję, że chociaż w górach będzie go trochę. Ksiądz rozdzielił nam pokoje. Po rozpakowaniu się poszliśmy na obiadokolację, a następnie spotkaliśmy się w salce św. Józefa, w której obejrzelśmy film pt. „Strażnicy marzeń”.

Następny dzień zaczął się od pobudki trąbką. Szybka rozgrzewka z Panem Florkiem, śniadanie i wyjazd na stok. Widoki z autokaru były przepiękne. Góry, lasy i tylko szkoda, że bez białego puchu. Gdy dotarliśmy do Czech, okazało się, że na stoku jest trochę sztucznego śniegu, ruszyliśmy więc na narty. Czas bardzo szybko minął i nim się zorientowaliśmy, byliśmy już w drodze powrotnej. Zjedliśmy obiadokolację, a po niej spotkaliśmy się w sali kominkowej na grze w kalambury.

Środa minęła nam podobnie, natomiast w czwartek stało się coś strasznego. Pod-

czas zjazdu Ojciec Bartek doznał kontuzji kolana i musiał jechać do szpitala. Okazało się, że będzie nosił stabilizator. Wszyscy mu współczuliśmy, bo wiedzieliśmy, że bardzo go boli noga.

W piątek obudziliśmy się z uśmiechami na twarzach, bo mieliśmy wrócić do domu. Mimo to było nam smutno, że nie będziemy już jeździć na nartach. Tego dnia szybko zjedliśmy śniadanie i zapakowaliśmy się do autokaru. Po kilku godzinach podróży zatrzymaliśmy się w Złotym Stoku, gdzie zwiedziliśmy kopalnię złota. Miejsce to okazało się bardzo ciekawe i żadne z nas się w nim nie nudziło. Najpierw szukaliśmy minerałów w żwirze, później płynęliśmy łódką, a na koniec poznaliśmy postać alchemika, który badał arsenik.

Po zwiedzaniu kopalni wróciliśmy do autokaru i wyruszyliśmy w dalszą drogę do Wrocławia. Podróż przebiegła nam bardzo szybko i nim się zorientowaliśmy, byliśmy już we Wrocławiu, gdzie czekali na nas stęsknieni rodzice. Chętnie powtórzylibyśmy wycieczkę. Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni i dziękujemy Ojcu Bartkowi i naszym opiekunom za tę przygodę.

OLIWIA I KAROLINA

4. niedziela Wielkiego Postu 30 marca

Wszyscy dostrzegamy w swoim życiu wiele złych uczynków. Często brakuje nam miłości, oczerniamy innych, obgadujemy ich, ranimy słowem. Wielokrotnie, mimo chęci poprawy, popełniamy te same grzechy. Bóg mówi nam dziś, że jesteśmy zbawieni przez Jego łaskę, a nie przez dobre uczynki, abyśmy nie przypisali sobie zasługi zbawienia. Jeżeli wierzymy, że zbawia nas Syn Boży, którego Ojciec posłał na świat, nie podlegamy potępieniu.

1 Sm 16, 1b.6-7.10-13a Namaszczenie Dawida na króla

Król Saul okazał nieposłuszeństwo Bogu i dlatego prorok Samuel miał namaścić jego następcę. Jesse przedstawia mu dziesięciu synów, lecz Bóg upatrzył sobie najmłodszego i na pozór najmniej odpowiedniego – Dawida. Nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg. Od chwili namaszczenia Duch Pański opanował Dawida.

Ps 23

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Ef 5, 8-14

Powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus

Św. Paweł zachęca nas, byśmy żyli jak dzieci światłości. Czyny niegodne dzieci Bożych skrywa ciemność, trzeba więc je wydobyć na światło, by stało się jawne ich zło. Chrześcijanin ma dążyć do światłości Chrystusa, która nie tylko oświeca to, co zakryte, ale też ma zdolność przemieniać człowieka.

Chwała Tobie, Królu wieków

Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

J 9, 1-41

Uzdrowienie niewidomego od urodzenia

Kto uznaje, że Chrystusowi zawdzięcza swój wzrok (czyli wiarę), ten docho- dzi przez łaskę Bożą do pełni światła. Kto sądzi, że widzi dobrze sam i jest bezgrzeszny sam z siebie, niczego nie zawdzięczając łasce, ten jest zaślepiony. Niewidomy od urodzenia, o którym dziś opowiada św. Jan, dzięki łasce uzdrowienia dochodzi stopniowo do wiary doskonałej, która czyni go odważnym świadkiem Chrystusa.



Każdy po-
wrócił z zimo-
wego wypo-
żę niektórym
eg, co w tym
się zakończyły

i rozpoczynamy kolejny, nowy etap
w życiu chrześcijanina – Wielki Post.
Czas szczególny, bo przygotowujemy
się na największe wydarzenia wiary
chrześcijańskiej – zmartwychwstanie
Pana Jezusa.

O. BARTEK OMI

Nie lubimy, gdy kończy się dobra zabawa, urodziny u kolegi czy dobry film w kinie. Gdy coś się nam bardzo podoba, chcielibyśmy, aby ta chwila trwała jak najdłużej. Moi drodzy, również w czasie Eucharystii jest taki moment, kiedy wszystko zmierza ku końcowi. Obrzęd zakończenia, to nic innego, jak błogosławieństwo na zakończenie Mszy św. i wypowiedzenie słów: „Idźcie w Pokoju Chrystusa”. Ale czy na pewno to koniec? Nie, Chrystus nas błogosławi, abyśmy wychodząc teraz z kościoła, chcieli dzielić się z innymi dobrą nowiną, którą usłyszeliśmy podczas Eucharystii.

Czy również na zakończenie Mszy św. pragniesz w sercu, aby to spotkanie z Chrystusem trwało jak najdłużej jak spotkanie u najlepszego przyjaciela?

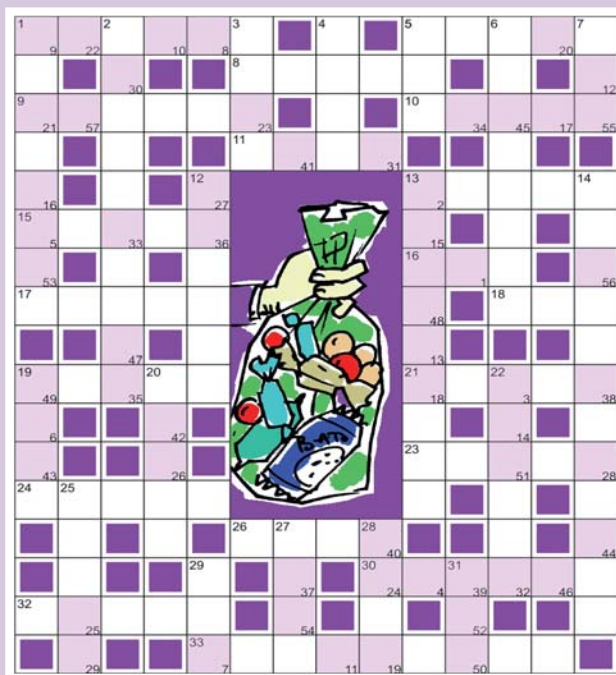
Drogie dzieci, tym razem krzyżówka, troszkę trudniejsza, więc zaprosicie do jej rozwiązywania swoich rodziców. Odpowiedzi przynieście osobiście do mnie, do zakrystii lub wyślijcie na e-mail: konkurs.krolowa.pokoju@gmail.com

1) prostopadły do pionu 5) wiara, nadzieja lub miłość 8) pojazd na płozach 9) Zawisza Czarny lub Maćko z Bogdańca 10) poczęstunek po pogrzebie 11) imię pierwszego człowieka 13) materiał na batwana 15) osobisty dokument 16) wierzba o srebrzystych baziach 17) żona polskiego księcia Bolesława V Wstydliwego, święta Kościoła katolickiego 18) falujące zboże 19) Babel w Biblii 21) biały na stole 23) strzał do bramki z 11 metrów 24) strój zakonny 26) narząd słuchu 30) świetlisty blask 32) brat świętego Damiana 33) kraina historyczna nad rzeką Jordan

1) czystość, schludność 2) wzorowe na świadectwie ucznia 3) nabożeństwo liturgiczne 4) matka Marii z Nazaretu 5) długowieczne drzewo iglaste 6) rzecz autentyczna 7) dziewczynka z elementarza 12) postępek Judasza 13) potrawy w wielkanocnym koszyczku 14) zawodniczka na równoważni 19) zmysł potrzebny kucharce 20) dobro otrzymane przez człowieka od Boga 22) poranna msza adwentowa 25) brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan żydowski 27) okres, w którym zjawiska powtarzają się w określonym porządku 28) zobrazowanie słowami 29) zatrzask służący do zapinania ubrania 31) czasem płyną z oczu

Zachęcam Was, drogie dzieci, do postanowień wielkopostnych: może warto czegoś sobie odmówić, starać się być lepszym w jakiejś sprawie lub mniej „marudzić” rodzicom. Chciejmy te postanowienia ofiarować

O. BARTEK OMI



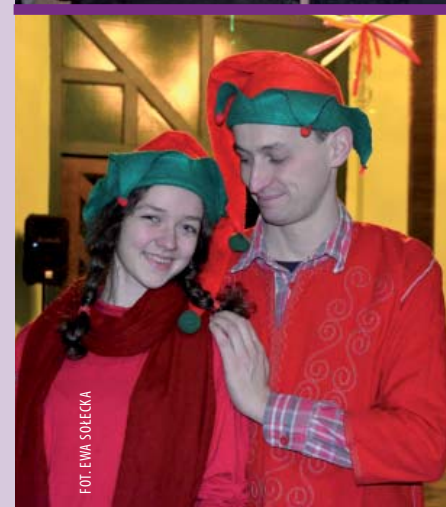
LITERY Z PÓŁ OD 1 DO 57 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom zabawy karnawałowej, która odbyła się 8 lutego w sali św. Eugeniusza. Dziękuję za pomoc w przygotowaniu i organizacji. Wyrazy wdzięczności kieruję do tych wszystkich, którzy przynieśli pyszne wypieki ze swojej domowej kuchni, jak również inne słodycze i napoje. Mam nadzieję, że nie jest to ostatnia zabawa karnawałowa i spotkamy się znów za rok.

O. BARTŁOMIEJ CYTRYCKI OM

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20					
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45
46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57													

Bal karnawałowy we Wspólnocie „Umiłowany i umiłowana” – 1.02.2014 r.



Schola parafialna ze scholą z Ławy – 9.02.2014 r.



Bal karnawałowy dla dzieci – 8.02.2014 r.



PODZIĘKOWANIA

Pragniemy skierować słowa wdzięczności do Ojca Bartłomieja Cytryckiego za zorganizowanie zabawy karnawałowej dla dzieci z naszej parafii. Dziękujemy Ojcu za pełną zaangażowania postawę, życzliwość i otwartość na drugiego człowieka. Niech Maryja Niepokalana ma Ojca w swojej opiece. Bóg zapłać!

WDZIĘCZNI RODZICE



Turniej Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich – 8-9.02.2014 r.

FOT. JOLANTA ROZKO

FOT. JOLANTA ROZKO

FOT. JOLANTA ROZKO

FOT. JOLANTA ROZKO

Dzień chorego w parafii – 11.02.2014 r.

FOT. BARBARA MASEYKA

FOT. BARBARA MASEYKA

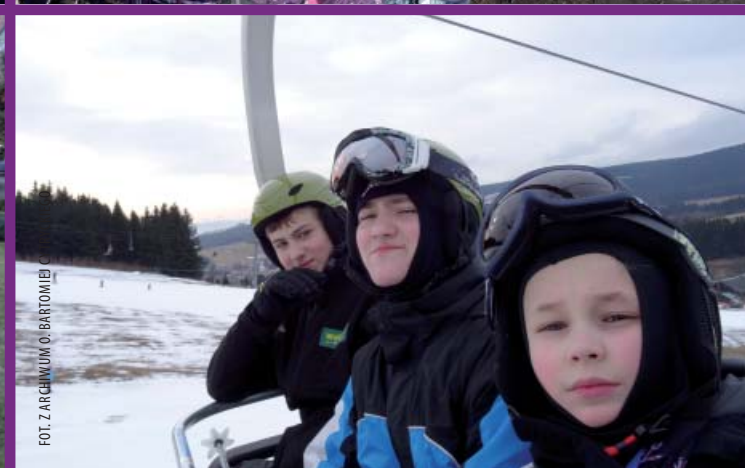
FOT. BARBARA MASEYKA

FOT. BARBARA MASEYKA

FOT. BARBARA MASEYKA

FOT. BARBARA MASEYKA

Dzieci i młodzież na obozie zimowym – 17-21.02.2014 r.



OGŁOSZENIA DROBNE

REMONTY i prace wykończeniowe domów, mieszkań, biur. Malowanie, gładzie, płytki.
Tel. 664 817 696

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ zaprasza chętnych do pogłębienia wiedzy o historii i kulturze Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

FHU „NASZE PODŁOGI” – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklino-
wanie; ul. Popowicka 28 pn.–pt. w godz.
od 8.30 do 16.30, soboty od 9.00 do 13.00.
www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

KOREPETYCJE z języka angielskiego i niemieckiego. Poziom podstawowy i średnio-
zaawansowany. Cena 15 zł / godz.
Tel. 721 078 174

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA
konsultacje, terapia dla osób dorosłych,
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu.
Tel. 691 507 676

ZAMINIĘ MIESZKANIE 2-pokojowe, spółdzielczo-własnościowe na Popowicach, 32,7 m², parter, z zabudowanym balkonem; wymienione instalacje elektryczne w kuchni i łazience, okna PCV, zadbane – na 3 pokoje na Popowicach lub okolice. Mieszkanie może być do remontu, nie w kamienicy.
Tel. 663 881 559

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 883 786 373

SPRZEDAM prawie nieużywany wózek inwalidzki; cena 200 zł.
Tel. 531 641 046

SPRZĄTANIE – studentka dyspozycyjna w piątki i soboty.
Tel. 721 078 174

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, pomoc w przedświątecznych porządkach.
Tel. 697 019 509

ANGIELSKI DLA DZIECI Z ELMO! Oferuję indywidualne i grupowe zajęcia w formie zabawy na naszym osiedlu.
Tel. 698 454 283

PODEJMĘ każdą pracę.
Tel. 693 763 990

STUDENTKA PEDAGOGIKI zaopiekuje się dziećmi i pomoże im w nauce..
Tel. 721 078 174

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ w rozmiarze 38/40, model Urszula Mateja 640, kolor złoty i écru (suknia nieczyszczona). Cena 1200 zł – razem z dodatkami i butami rozmiar 38.
Tel. 602 385 463

PAN ZŁOTA RĄCZKA

Tel. 791 396 161

www.benyservis.pl

Rzeczy niemożliwe robimy od ręki...
od złotej ręki ;)

Wykonujemy naprawy:

ślusarskie, stolarskie, hydrauliczne, instalacyjne,
renowacyjne, montażowo-remontowo-budowlane,
drobne prace elektryczne, naprawy rowerów
Wykonamy wszelkie naprawy domowe,
których nikt nie chce się podjąć!

MATEMATYKA
SKUTECZNE KOREPETYCJE

ZAKRES LEKCJI:

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

Mam wieloletnie doświadczenie pedagogiczne z uczniem na każdym poziomie wiedzy.

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobić zaległości, pomagam w pracach domowych.

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU
TEL. 668-967-527

POGOTOWIE
KOMPUTEROWE

- **Naprawy** komputerów i laptopów
- Odzyskiwanie utraconych danych
- **Sprzedaż** komputerów nowych i używanych z roczną gwarancją
- **Szkolenia** z obsługi komputera i pakietu office dla seniorów

TEL. 888 404 202

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków,
skracanie, zwężanie, inne

poniedziałek-wtorek-czwartek
od godz. 9.00 do 17.00
środa-piątek
od godz. 7.00 do 15.00

Tel. 791 652 094

Pod dużym kościołem
koło głównego wejścia od ul. Rysiej
ZAPRASZAMY!

TAPICERSTWO-RENOWACJE

Szeroki wybór materiałów
Świadczymy również drobne usługi meblarskie.
Emeryci i renciści zawsze taniej!
Transport i wniesienie bezpłatnie!

Tel. 601 799 601; (71) 363 3687

Oferujemy mini-usługi transportowe
osobowo-towarowe
Chcesz przewieźć pralkę, lodówkę?
Zadzwoń – tylko 35 zł

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE
ALFA-TUR ZAPRASZA:

RZYM-NIEDZIELA PALMOWA
10-15.04.2014 – 899 zł

**RZYM-KANONIZACJA JANA PAWŁA II-
ASYŻ-RAWENNA + morze**
24-30.04.2014 – 650 zł + 150 euro

ZIEMIA ŚWIĘTA Z JORDANIA
28.03-06.04.2014 – 1950 zł + 740 USD
18-27.09.2014 – 1950 zł + 740 USD

ZIEMIA ŚWIĘTA
03-11.03.2014 – 1950 zł + 480 USD
04-12.11.2014 – 1950 zł + 480 USD

SANTIAGO de COMPOSTELA
Pieszo i autokarem do św. Jakuba,
potwierdzone certyfikatem pielgrzymia
15-31.07.2014 – 999 zł + 650 euro

**FATIMA-ARS-AVIGNON-BARCELONA-
SARAGOSSA-TOLEDO-LOURDES-
CARCASSONNE-LA SALETTE**
12-26.08.2014 – 999 zł + 650 euro

MEDUGORJE – 33. rocznica objawień MB
20-28.06.2014 – 630 zł + 180 euro

MEDUGORJE
30.06-07.07.2014 – 590 zł + 170 euro

MEDUGORJE – Festiwal Młodych
29.07-08.08.2014 – 630 zł + 240 euro

MEDUGORJE + wypoczynek nad Adriatykiem
12-26.08.2014 – 690 zł + 330 euro

ARMENIA – śladami wczesnego chrześcijaństwa
02-10.06.2014 – 1900 zł + 590 euro

GRUZJA
01-13.06.2014 – 5600 zł
01-13.09.2014 – 5600 zł

MALTA – śladami św. Pawła
20-27.09.2014 – 780 euro

MEKSYK: odpust w Guadalupe
04-14.12.2014 – 4700 zł + 1350 USD

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,
54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: o. Bartłomiej Cytrycki OMI, Ewa Kania,
Barbara Masłyka, Bożena Sobota,
Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki
REKLAMY: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

NAKŁAD: 2 000 egz. ■ Cena: gratis ■

Redakcja przyjmuje materiały w terminie
do 15. dnia każdego miesiąca.
Zastrzegamy sobie prawo do skróć
i opracowań redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).

Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

Rzymskokatolicka Parafia NMP Królowej Pokoju,
ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław
tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)
fax: 071 793 67 71 wew. 30
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do Biura Parafialnego przychodzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nowenna do św. Antoniego w każdy wtorek na Mszy Świętej o godzinie 9.00

Nabożeństwa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro Parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.

Parafialny Zespół Caritas: czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Konto parafii: Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław
nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
(na cele kultu religijnego)